Nr. 17. Sobota, 21 Stycznia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje **20** gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji **21—18.** — Administracji **21—17.**
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy . . .	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą **7·00 Zł.**

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem **15** gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. **70** m/m.) nadesłane i nekrologi **40** gr., drobne ogłoszenia za słowo **10** gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15** gr. Cała strona ogłoszeniowa **400** Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 20 stycznia 1928.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych zamianował dotychczasowego Naczelnika Wydziału w VI. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Stanisławowie dr. Juljusza Koppensa, Naczelnikiem Wydziału w V. st. sł.

Pan Wojewoda stanisławowski przyjął do służby w O. D: R. P. Bernarda Pinesa w charakterze kontraktowego urzędnika admin. II. kat. w VIII. st. sł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Doświadczenia przeszłości.

W dniu dzisiejszym ogłoszoną została odezwa bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Z charakteru skupienia z którego enuncjacja ta wyszła, da się wyprowadzić jej charakter zasadniczy i cechy.

W samej nazwie tego bloku nacisk położony jest na współpracę z Rządem, a więc na tego Rządu dotychczasową działalność i trwałość. Wiara w niezbędność kontynuowania tej pracy przez czynniki, stojące obecnie na czele Państwa, jest więc zasadniczą platformą, około której skupiają się jednostki, bądźto zawsze bezpartyjne lub też z różnych szeregowane obozów, by dążyć do wyznaczonego wspólnego celu.

Odezwa ma w stosunku do akcji rządowej charakter pomocniczy, komentatorski. Na szerokiem tle historycznem tłumaczy genezę i charakter obecnych rządów i ich konieczność. Potrąca o strunę wspólną wszystkim zdrowo myślącym Polakom, gdy powołuje się na straszliwe doświadczenia przedrozbiorowego sejmowładztwa, których odblaskiem spóźnionym i zgubnym były metody, praktykowane niejednokrotnie w dotychczasowych Sejmach wskrzeszonego Państwa, i gdy wskazuje na niebezpieczeństwa, któreby wyniknąć mogły z dalszego ulegania tego rodzaju metodom.

Na czoło swego programu stawia zasadę silnego i sprawnego Rządu i postulat rewizji Konstytucji w tym duchu. Następują hasła wzmożenia produkcji krajowej i wzmożenia poczucia państwowego i wrażliwości etycznej przyszłych wybrańców społeczeństwa.

Odezwa w zakończeniu nawraca do momentu, który jest platformą działania jednostek, które ją podpisały. Powołuje się na 19-miesięczną działalność obecnego Rządu, wskazuje na konieczność kroczenia dalej tą drogą, stawia twierdzenie, że „współpraca z Rządem Marszałka Piłsudskiego jest dziś dla każdego obywatela nakazem obowiązku patrjotycznego i mądrości stanu".

Odezwa ze względu na charakter skupienia, z którego wyszła i akcent najsilniejszy, który kładzie na działalność Rządu, ma charakter ogólny, przygotowawczy, zakreśla ramy, w których niewątpliwie mieszczą się dane, aby w związku z tworzącą się sytuacją i zdrowymi prądami istniejącymi w społeczeństwie dokonać wielu rzeczy dla Państwa pożytecznych.

Z Ministerstwa Rolnictwa.

Ministerstwo Rolnictwa opracowało i przesłało do uzgodnienia zainteresowanym Ministerstwom projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sprzedaży nawozów sztucznych, które przewiduje powierzenie Ministrowi Rolnictwa nadzór nad sprzedażą tych nawozów. Przez „nawozy sztuczne" rozporządzenie rozumie wszelkie produkty, pochodzenia przemysłowego lub kopalnego, przeznaczone do użyźniania gleby i zawierające azot, fosfor, potas lub wapień. Sprzedaż nawozów sztucznych zarówno krajowych, jak sprowadzonych z zagranicy, będzie się odbywać jedynie zgodnie z następującemi postanowieniami rozporządzenia: 1) w reklamach i wszelkiego rodzaju ogłoszeniach o produktach, sprzedawanych, jako nawozy sztuczne, nie wolno używać nazw i określeń, mogących wprowadzić w błąd kupującego co do rodzaju, pochodzenia, lub składu chemicznego tych produktów; 2) każda sprzedaż nawozów sztucznych winna być potwierdzona wystawionym przez sprzedawcę pisemnym dowodem sprzedaży. Dowody sprzedaży wolne są od opłaty stemplowej; 3) oznaczenie przez sprzedawcę zawartej w nawozie sztucznym ilości składników, użytecznych dla roślin, winno odpowiadać rzeczywistej zawartości tych składników; 4) zabrania się sprzedaży nawozów sztucznych, w których zawartość składników użytecznych oraz szkodliwych dla roślin nie odpowiada normom, ustalonym w rozporządzeniach Ministra Rolnictwa. Umowy sprzedaży takich nawozów sztucznych będą nieważne. Rozporządzenie przewiduje szereg kar za przekroczenie przepisów w niem zawartych; maksymalna kara wynosi 10.000 zł., z ewentualną zamianą na areszt do 6 tygodni.

Deklaracja
Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego.

Idziemy do obecnych wyborów z hasłem, by to przeklęte zło, które trawiło tak jeszcze niedawno nasze Państwo, nie mogło nigdy powrócić. Chcemy zabezpieczyć naszą Ojczyznę od tego, by nikt nie mógł i nie śmiał powrócić do tych zbutwiałych kart naszej historji.

Gdy dzisiejszy Premjer Rządu, Marszałek Piłsudski w zaraniu naszej niepodległości śpieszył ze zwołaniem przedstawicielstwa Narodu, jakiemiż nadziejami biły wtedy serca polskie, czegóż nie oczekiwały od Sejmu. Minęło 7 lat i nadzieje wygasły doszczętnie, by na ich popiołach wyrosło zrazu rozczarowanie i zawód, a potem powszechne i ogólne potępienie. Padł na nasze Sejmy wyrok społeczeństwa i najsprawiedliwszy. Miały Sejmy nasze dla nowo powstałego Państwa położyć podwaliny jego praw i ustroju. Po długich latach swarów uchwalono Konstytucję, której nikt nie ma dziś odwagi bronić, a o której gruntowną i śpieszną poprawę upomina się instynkt powszechny. Miały być nasze dotychczasowe Sejmy stróżem praw, a więc przedewszystkiem tej powszechnie uznanej zasady, że nie wolno ciałom prawodawczym pod grozą zniszczenia sił Państwa sięgać po władzę wykonawczą. Sejmy nasze tę podstawową zasadę systematycznie gwałciły do maja 1926, deptały praworządność każdego dnia i każdej godziny. Resorty życia państwowego zamieniały się na podwórze coraz to innych stronnictw. W całym kraju, jak długi i szeroki, zarówno w biurach Ministrów, jak i najniższych urzędników szalała zaraza interwencji prezesów klubów, posłów prowincjonalnych, dygnitarzy

---

JERZY BERNANOS. 52)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

Czy zdawał sobie w owej chwili sprawę z ceny tego daru, lub przynajmniej z samego daru? Ten, który całe życie, wśród tylu tragicznych walk, w których wola jego chwilami zdawała się załamywać, posiadał najwyższą moc jasnowidzenia, — nigdy nie uświadamiał jej sobie jasno. Nie miała ona bowiem nic wspólnego z powolnem dociekaniem ludzkich doświadczeń, które przenosi się z poszczególnego spostrzeżenia na spostrzeżenie, które zawsze jest chwiejne i prawie zawsze zatrzymuje się w połowie drogi, o ile zgoła nie staje się igraszką własnej przemyślności. Wewnętrzne widzenie ks. Donissana poprzedzało wszelkie domysły, narzucało się samo przez się; dopiero potem umysł — jakgdyby przygnębiony nieobliczalną oczywistością — krętą, bardzo powolną drogą, dochodził podstaw swej pewności. Podobnież podróżny, który budzi się wśród nieznanego pejzażu, znienacka roztaczającego się w świetle południa, stopniowo tylko otrząsa się z marzeń sennych, choć okiem zdążył już ogarnąć cały widnokrąg.

— Czego chce ksiądz odemnie? — zapytała obcesowo panna Malorthy. — Czy to stosowna godzina do zaczepiania przechodniów?

Śmiała się złym śmiechem, lecz był to śmiech kłamany i ks. Donissan dobrze o tem wiedział. Albo raczej nie słyszał go wcale. Bo głośniej od dźwięków ludzkich odzywał się w niej ból beznadziejny, który ją pożerał.

— Szłam drogą na Sennecourth — mówiła w dalszym ciągu płynnie, — lecz zboczyłam ku Corzarques. Dziwi to księdza, to bardzo proste: nie sypiam po nocach... Niema innego powodu... Ale ksiądz — dodała z nagłym gniewem — święta osoba, sługa Boży, nie wstydzi się dybać za płotem na młode dziewczątka... Chyba że...

Szukała na spokojnej twarzy najniklejszego bodaj śladu zagniewania lub zakłopotania, aby móc na nowo wybuchnąć śmiechem, atoli śmiech zamarł jej w krtani, gdyż nic nie świadczyło, że ją bodaj słyszał. — I podjęła znów, lecz tym razem oczy jej zadawały kłam głosowi, który zachował jeszcze drwiące brzmienie:

— Widzę, że z księdzem nie można pożartować. Cóż? Lubię się śmiać... A może mi nie wolno? Ach, tylem się już uśmiała!

Westchnęła, poczem dodała z innym akcentem:

— No dobrze. Mam nadzieję, że nie mamy sobie wiele do powiedzenia?

Wymijając go, poślizgnęła się na pochyłości, aby utrzymać równowagę, uchwyciła się drobnemi pazurami czarnego rękawa sutanny.

Lecz czemu zatrzymała się ponownie? Jaka wątpliwość obezwładniła ją na chwilę? I, nadewszystko, czemu rzuciła słowa, których w tejże chwili przeczyła w duszy?

— Aha? ksiądz zapewne myśli sobie: była kochanka, wraca do domu nim świt?... Nie myli się ksiądz w samej rzeczy.

Ukradkiem potoczyła okiem po widnokręgu. Z prawej strony wysokie sosny norweskie o czarnem ulistnieniu tworzyły ciemną, mrukliwą masę na pobladłej, wschodniej stronie nieba. Nie pierwszy to raz słuchała ich chropowatego głosu.

Ks. Donissan położył łagodnie rękę na jej ramieniu i rzekł z prostotą:

— Pozwól pani, że przejdziemy się trochę razem?

Zeszedł z pochyłości i skierował się bez wahania ku Tiers, zwracając się plecami do zamku Cadignan i również do Campagne. Ponieważ droga zwężała się powoli, więc nie mogli iść obok siebie.

Nigdy drobne serduszko Mouchette nie skakało mocniej w piersiach, jak w owej chwili, gdy słyszała za sobą człapanie ciężkich, podbitych gwoździami butów, zbyt słaba jeszcze, aby oprzeć się lub użyć podstępu. W ten sposób szli przez chwilę, zachowując milczenie. Za każdym, szerokim stępem, ks. Donissan, depcąc jej dosłownie po piętach, naglił ją do pośpiechu. Niebawem przymus ten wydał jej się tak nieznośny, że pozbyła się nawet obezwładniającej trwogi. Skoczyła lekko na skarpę i gestem kazała mu przejść naprzód.

— Niech się pani nie lęka — odezwał się ks. Donissan. — Nie będę pani przynudzał. Nie powoduje mną żadna ciekawość. Jestem jeno szczęśliwy, że spotkałem panią dzisiaj, po tylu straconych dniach. Wszakże nie jest zapóźno.

— Jest nawet nieco za wcześnie — odparła panna Malorthy, udając, że tłumi w sobie przeraźliwy śmiech.

— Nie szukałem pani — podjął wikary z Campagne. — Proszę o wybaczenie. Aby spotkać panią, błądziłem po długim manowcu, po bardzo długim manowcu, po manowcu zaiste dziwnym. Dlaczego miałaby pani odmówić mej prośbie o chwilę rozmowy, która niewątpliwie przyniesie ulgę mnie i pani?

Wzruszyła ramionami, nie okazując chęci pójścia za nim. Jednak ociągała się z postanowieniem, — powstrzymywał ją niepokój, w którym nie mogła jeszcze poznać tajnej nadziei.

W przeddzień wyjechała z Remangey, gdzie mieszkali jej krewni. O siódmej wieczór, na własną jej prośbę, wysadzono ją w Faulx. Miała zjeść obiad u przyjaciółki, Zuzanny Rabouxdin, w karczmie „Młodej Francji", zaczem zamierzała — tak przyznałmniej twierdziła — przebyć pieszo cztery czy pięciokilometrową odległość do Campagne. Chociaż połóg jej odbył się w swoim czasie w ścisłej tajemnicy, niektórzy krewni wiedzieli, że chorowała na „czarną chorobę". „Czarna choroba" w mniemaniu tych poczciwców, jest nieuleczalna. Z tego powodu, od kilku miesięcy rzadko przeciwstawiano się jej kaprysom. Wyszła tedy z karczmy „Młodej Francji" sama, nie przyjąwszy towarzystwa młodego Rabouxdina. Aczkolwiek późno wyruszyła w drogę, byłaby łacno w domu przed godziną dziesiątą wieczór, gdyby nie to, że przechodząc przez trakt do Etaples, zboczyła z drogi, ulegając już dość dawnemu nałogowi, aby przejść wzdłuż parku Cadignana. Ile czasu spędziła, wsparta o płot, z piąstkami pod brodą, z nogami w błocie, nie czując żadnego lęku, przeżuwając tylko wspomnienia i, jak zawsze, ważąc wszystkie za i przeciw, chłodnym mózgiem i płomiennem sercem? Pokonana, wytrącona z marzenia, uważana bezpowrotnie za biedną dziewczynę, którą opętały głupie urojenia, skazana na ciągłą litość — obdarta z wszystkiego, nawet ze swej winy... Jedyne pocieszenie jej małej, dzikiej duszy, to: znów ją widzieć o tej samej niezapomnianej godzinie, tę drogę, którą przebiegła owej nocy jedynej, tę bramę, obecnie zatrzaśniętą, tajemniczy zakręt alei i na dole — zupełnie w głębi — wysokie mury ciszy pełne, w których czuwa zmarły — jej bezużyteczny i niemy świadek.

(C. d. n.)

partyjnych, pospolitych agitatorów. Młoda i niedość silna i zwarta machina państwowa stała się żerowiskiem najsprzeczniejszych wpływów i protekcji, które decydowały o wykonaniu, czy poniechaniu ustaw, o rozporządzeniach, o mianowaniach. Sejmy nasze obalały raz po raz, z lekkomyślną pochopnością gabinety, nie zdając sobie sprawy, co dalej będzie. Tolerowały te tylko gabinety, które płaciły partjom kosztem Państwa haracze w postaci takich czy innych koncesyj. Źródłem tego zła było ogólne partyjnictwo. Ono podyktowało naprzód bezsensowną zasadę suwerenności pierwszego Sejmu, ono potem władzę wykonawczą zepchnęło w przepaść bezsilności przez chorobliwą zawiść do Tego, który stał na czele Państwa i dźwigał brzemię odpowiedzialności, do Naczelnego Wodza. Partje niszczyły wiarę Narodu w Jego siłę. Obcym wmawiały zasługi, cudzym bogom biły bałwochwalcze pokłony, przeciw własnemu Państwu intrygowały. Wskutek stronniczych animozji, lekceważono sobie przez długie lata zagadnienie obrony młodego Państwa, wreszcie szał partyjny doprowadził do hańby gloryfikowania zbrodni zabójstwa pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

*

Pamiętamy, że te czasy są przecież niedawne. Partyjnicy, mimo bolesnych doświadczeń, niczego się nie nauczyli i ze źle ukrywaną zawiścią patrzą na obecną poprawę, bo ona mimo nich i wbrew nim nastąpiła. Partyjnicy ci radziby powrócić do złych zwyczajów z przed półtora roku, które parlamentaryzmem lub też praworządnością nazywają.

Nakazem chwili obecnej jest niedopuścić do powrotu tych metod rozprzęgania Państwa. Musimy dążyć do tego, by przyszły Sejm i Senat wzmocnił władzę Prezydenta, dokonał mądrego rozdziału władzy wykonawczej i ustawodawczej i poprawił nasz ustrój tak, by gwarantował siłę i sprawność w rządzeniu. Bez tego nie będzie można kontynuować poprawy stosunków, którą wszyscy dziś naocznie widzą. Bez siły Państwa i Rządu na nic są wszelkie programy i najpiękniejsze hasła, bo nikt ich wtedy w życie wprowadzić nie zdoła. Bez dobrego ustroju Państwa niema dobrobytu ogólnego, bez dobrobytu słabi i uzależnieni niezdolnymi być musimy do istotnego zwalczania komunizmu i anarchji. Polska dzisiejsza wymaga i pragnie silnego Rządu, któryby podołał ogromowi zadań stojących przed odbudowanem Państwem. Dawna Polska runęła w przepaść upadku z braku silnej władzy. Jeżeli Polska dzisiejsza ma żyć, rozwijać się i pełnić swa misję cywilizacyjną, musi mieć silny i sprawny Rząd. Konstytucyjną podstawę dla silnej władzy wykonawczej będzie musiał wywalczyć dla Polski nowy Sejm. Nie wierzymy by ci, którzy dotychczas psuli przez swe partyjnictwo Konstytucję, mogli pracę naprawy ustroju państwowego wykonać uczciwie i by nie powrócili do chorobliwych nałogów, których przez 7 lat byli niewolnikami. Pragniemy, by przyszli posłowie zwrócili szczególną uwagę na zagadnienia **gospodarcze** naszego młodego Państwa, dążyli do planowego wzmożenia produkcji krajowej, podniesienia zdolności wytwórczej na wszystkich polach pracy polskiej i by ten trud podejmowali bez uprzedzeń i animozji partyjnych. Wierzymy, że pracę tę wykonać będą w stanie o wiele lepiej, nie partyjni politykierzy, lecz ludzie związani z pracą samorządową, gospodarczą, czy społeczną. Są oni bardziej wrośnięci w dziedzinę życia realną i trafniej rozumieć będą jego potrzeby.

Nie wierzymy, by ci, którzy dotąd w kwestjach gospodarczych okazali się bezsilnymi, którzy każde realne zagadnienie topili w stronniczych swarach sejmowych, potrafili regulować politykę gospodarcza Państwa.

Chcemy, by w przyszłym Sejmie panowało większe poczucie państwowe, by przyjęto jako obywatelski nakaz, że nie można z konieczności państwowych robić sobie broni dla wymuszania od Państwa takich lub innych koncesji.

Chcemy wreszcie tego poprostu, by weszli do Sejmu ludzie o większej i czulszej wrażliwości etycznej. Nie wierzymy, by ten postulat mógł być osiągnięty przez tych, którzy tolerowali wśród siebie kalumniatorów zawodowych, płatnych agentów obcych i typy o niskim moralnym poziomie.

Nie chcemy powrotu na ławy poselskie winowajców niesławy poprzednich Sejmów, upiorów Polski przedrozbiorowej, którzy Państwo nasze nie tak dawno jeszcze na krawędź przepaści spychali...

Rząd Marszałka Piłsudskiego dokonał w ciągu 19-tu miesięcy olbrzymiej pracy, której dodatnie wyniki widzi i odczuwa każdy obywatel.

Fakt ten musi wzbudzić więcej wiary i zaufania wśród szerokich warstw społeczeństwa, niż czcze rezonerskie, czy demagogiczne programy partyjne. Szumnych deklaracji programowych złożono w naszych Sejmach setki. Tyle były one warte, co mierzwa słomy. Praca dokonana przez Rząd Marszałka Piłsudskiego, przekonuje nas, jaka jest rozsądna i właściwa droga, wiodąca do potęgi Państwa i pomyślności jego obywateli. Nie chcemy z tego gościńca schodzić na stare manowce i trzęsawiska. Chcemy, by dla każdego dzisiaj widoczna poprawa stosunków nie była przemijającym epizodem w dziejach Polski wyzwolonej, lecz początkiem długiego i świetnego okresu wszechstronnego rozwoju sił i zasobów Państwa, jego warstw najszerszych.

Dlatego uważamy, że współpraca z Rządem Marszałka Piłsudskiego jest dziś dla każdego obywatela nakazem obowiązków patrjotycznych i mądrością stanu. Dlatego, pragniemy, by w nowym Sejmie i Senacie znaleźli się ci, których łączy troska o siłę Państwa i którzy chcą Rządowi Marszałka Piłsudskiego dać poparcie i pomoc w Jego pracach.

Odezwę podpisali między in: Abramowicz Witold, Abrahamowicz Wiktor, Borkowski Piotr, dr. Badeni Stanisław, pułkownik Belina - Prażmowski, Bojko Jakób, prof. Chyliński Konstanty, Choiński - Dzieduszyski Jan, Dobiecki Artur, Długosz Wacław, Dąbrowski Marjan, ks. Drucki - Lubecki Franciszek, dr. Fichna Bolesław, Golejewski Józef, Gliwitz Hipolit, Gołuchowski Wojciech, dr. Groer Franciszek, Hupka Jan, Iżycki Herman Bronisław, Jundziłł Zygmunt, Jankowski Czesław, Kadenatowa Zofja, prof. Kozłowski Leon, Kosydarski Władysław, dr. Kwiatkowski Mieczysław, Laurysiewicz Stefan, dr. Löwenherz Henryk, Lechnicki Fabian, Młodzianowski Tomasz, ks. Madej Jan, Matakiewicz, Niezabitowski Stanisław, dr. Nowak Stanisław, Orliński Teofil, Pomarański Zygmunt, Piłsudski Jan, dr. Peygert Kornel, inż. Rolle Karol, Rostworowski Wojciech, ks. Radziwiłł Krzysztof, dr. Ruff Salomon, Rybczyński Antoni, Raczyński Rudolf, hr. Stadnicki Adam, Stesłowicz Władysław, Sędzikowski Franciszek, Sanojca Józef, Targowski Józef, hr. Tarnowski Zdzisław, Wieniewski Antoni, Zagleniczny Jan, Żychliński Jan.

Nowy minister Reichswehry.

Biuro Wolfa donosi: Prezydent Hindenburg, na wniosek kanclerza zwolnił ministra Reichswehry Gesslera, na jego własną prośbę, ze stanowiska ministra Reichswehry i mianował generała Grönera ministrem Reichswehry. — Nowomianowany minister Reichswehry, urodził się w roku 1857. — W październiku 1916 stanął na czele Urzędu wojennego, w którym przeprowadził organizację całego przemysłu niemieckiego dla celów wojennych; wykonywał on wowczas tak zw. program gospodarczy Hindenburga. W lutym 1917 objął dowodztwo na froncie a w marcu 1918 wysłany został na Ukrainę dla zorganizowania sieci kolejowej i transportów żywności z Ukrainy do Niemiec. W październiku 1918 generał Gröner został generałem kwatermistrzem armji niemieckiej i w tym charakterze przeprowadził cały powrót armji niemieckiej do kraju. W czasie zamachu stanu Kappa w roku 1920 wystąpił po stronie rządu republikańskiego przeciw Kappowi. W latach 1920—1923 był kolejno w trzech gabinetach centrowo-lewicowych i w czwartym gabinecie prawicowym dr. Kuhno, ministrem komunikacji. Od roku 1923 nie brał wybitniejszego udziału w życiu politycznem.

*

Nominacja generała Grönera na ministra Reichswehry nastąpiła prędzej niż się w Berlinie spodziewano. Jeszcze poranne dzienniki prawicowe bardzo ostro występowały przeciw tej kandydaturze, zarzucając generałowi Grönerowi, iż w czasie rewolucji w Niemczech zbyt ściśle związał się z obozem republikańskim.

„Localanzeiger“ w porannem wydaniu stwierdza, że generał Gröner uczyni wyłom w jednolitości obecnego gabinetu i że może zajmować sprzeczne z pozostałymi ministrami stanowisko przy decyzjach nad kwestjami dotyczącemi rolnictwa i spraw spornych.

Kanclerz Marx był wczoraj przedpołudniem na półgodzinnej audjencji u prezydenta Hindenburga, omawiając z nim sprawę obsadzenia ministerstwa Reichswehry. W rozmowie tej decyzja co do mianowania generała Grönera jeszcze nie zapadła. Kanclerz udał się potem do Reichstagu, aby porozumieć się ostatecznie z przedstawicielami stronnictw rządowych, z których obie grupy prawicowe tj. niemiecka partja ludowa i stronnictwo niemiecko-narodowe zgłaszały bardzo stanowcze zastrzeżenia i sprzeciwy przeciw tej kandydaturze. W toku rozmowy popołudniowej udało się jednak kanclerzowi Marxowi zjednać oba te stronnictwa na rzecz kandydatury Grönera. Jak twierdzi „Localanzeiger“, kanclerz Marx powołał się na to, że prezydent Hindenburg nie chce dopuścić, by sprawa obsadzenia ministerstwa Reichswehry stawała się przedmiotem gry partyjnej i że prezydent z naciskiem wypowiedział się za kandydaturą Grönera. Licząc się ze stanowiskiem prezydenta Hindenburga, stronnictwa rządowe miały ostatecznie ustąpić i zgodzić się na tę nominację.

„Voss. Zeitung“ donosi pozatem, że głównym kontrkandydatem Grönera był generał Winterfeld, który w roku 1918 brał udział wspólnie z posłem Herzbergerem w rokowaniach o rozejm. Prezydent Hindenburg miał przyjąć generała Winterfelda na dłuższej konferencji i proponować mu objęcie tego stanowiska. Generał Winterfeld jednakże ze względu na stan zdrowia prosił o niebranie jego kandydatury pod uwagę.

Prasa demokratyczna a nawet socjalistyczna przyjmuje nominację generała Grönera na ministra Reichswehry przychylnie, wyrażając zaufanie do jego poczucia obowiązków obywatelskich i jego lojalności wobec republiki.

Rząd brytyjski o bezpieczeństwie i arbitrażu.

Zgodnie z porozumieniem, osiągniętem na grudniowem posiedzeniu podkomisji bezpieczeństwa Komisji Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej, rząd brytyjski przesłał Sekretarjatowi Ligi Narodów swoje uwagi o projektowanym programie prac wymienionej podkomisji.

Memorandum rządu brytyjskiego jest bardzo obszerne i omawia grupowo wszystkie podstawowe zagadnienia praw podkomisji. W odniesieniu do traktatów rozjemczych wogóle, memorandum podkreśla, iż znaczenie pierwszorzędne w tym wypadku ma raczej wykonanie warunków traktatów, aniżeli sama decyzja o ich przyjęciu. Memorandum zwraca przytem uwagę, że traktaty rozjemcze nie są poparte sankcjami, lecz że stoi za niemi siła opinji publicznej świata. Odrzucenie wykonania postanowień traktatu przez jedną ze stron sporu może nietylko spowodować niemożność uregulowania sporu, ale wytworzyłoby jednocześnie atmosferę uprzedzenia do wszelkiego ruchu na rzecz rozjemstwa. Tego rodzaju zapatrywanie jest dość powszechne, a wypływa z faktu istnienia takich zagadnień, których żaden kraj nie mógłby bez obaw poddać rozstrzygnięciu przez arbitraż. Dlatego to w traktatach tego typu czyni się zwykle zastrzeżenia, wyłączające niektore sprawy z pod kompetencji ciała rozjemczego.

Wytyczną, która zdaje się zapewniać powodzenie koncepcji o powszechnem przyjęciu obowiązku poddawania bez zastrzeżeń rozstrzygnięciu przez arbitraż niektórych sporów, nawet przez te państwa, które w chwili obecnej nie mogą przyjąć tego rodzaju postanowienia — są dwa punkty następujące: 1) aby do poszczególnych traktatów arbitrażowych włączono wszystkie spory, wynikające z różnej interpretacji, 2) aby rozszerzono porozumienia, dotyczące sporów, podlegających rozstrzygnięciu sądowemu i zobowiązano strony zawczasu do poddawania tego rodzaju sporów rozstrzygnięciu arbitrażowemu. W wielu wypadkach W. Brytanja zastosowała już tego rodzaju postępowanie.

Memorandum głosi dalej: „Być może, iż słuszność leży po stronie twierdzenia, że przyjęta przed 25 laty w traktatach arbitrażowych formuła o wyłączeniu z tych traktatów interesów żywotnych, spraw dotyczących czci i niepodległości strony trzeciej wymaga obecnie ponownego zbadania. Cokolwiek jednak zaproponowanoby w tym względzie, wprowadzenie pewnych ograniczeń w ramach tego typu traktatów wydaje się koniecznem. Między dwoma państwami mogą powstawać spory, legalne co do swej natury, odnoszące się jednak do spraw, podlegających wyłącznie prawodawstwu wewnętrznemu strony zainteresowanej. Żadne bowiem z państw nie zgodzi się na poddanie orzecznictwu Trybunału Międzynarodowego spraw, leżących wyłącznie w granicach suwerenności danego państwa”.

W dalszym ciągu swej treści memorandum wypowiada się przeciwko traktatom wielostronnym, nawet jeśli towarzyszą im postanowienia o wyłączeniach pewnych kategorji sporów, zarzucając tym traktatom brak niezbędnej elastyczności. Memorandum stoi na stanowisku, że bardziej pożyteczne i celowe są traktaty dwustronne. W odniesieniu do porozumień o bezpieczeństwie, memorandum przypomina traktat locarneński, jako zabezpieczenie przeciw ewentualnościom, mogącym zagrażać pokojowi na obszarach, objętych postanowieniami traktatów. Traktat ten obowiązuje wszystkie zarówno strony do przestrzegania obecnego status i do wykonywania postanowień w nim zawartych. Traktat ten, zawarty przez kilka państw, jest bardziej celowy od rozleglejszego systemu gwarancji, rozszerzającego zobowiązania na znaczną liczbę państw, które w tym stanie rzeczy dążyłyby całkiem naturalnie do jaknajdalej idącego ograniczania własnych zobowiązań. Rząd brytyjski jest więc zdania, że traktat locarneński, usuwając owo szczególne niebezpieczeństwo, jest dzięki swemu charakterowi i jasności zawartych w nim definicji, typem idealnym porozumienia o bezpieczeństwie Jednakże, mimo nadziei, wyrażanych na terenie Zgromadzenia Ligi, że zasady, zawarte w traktacie locarneńskim, zastosowane będą w praktyce przez wszystkie państwa w interesie ogólnym, nie zarejestrowano dotychczas w Lidze traktatów tego typu. Dodać przytem należy, że Rada Ligi proponowała w tym względzie swoją pomoc, pragnąc przyczynić się tym sposobem do wytworzenia w stosunkach międzynarodowych atmosfery zaufania i bezpieczeństwa. Dotychczas jednak nikt z propozycji Ligi nie skorzystał. Rząd brytyjski, dążąc wytrwale do stopniowego rozszerzenia tego systemu gwarancji, jako najpraktyczniejszego dla osiągnięcia powszechnego bezpieczeństwa, stoi na stanowisku, że każde z państw powinno dążyć do zawierania porozumień lokalnych, gwarantujących zabezpieczenie miejscowe swych interesów. Tego rodzaju polityka wytworzyłaby wkrótce sieć traktatów gwarancyjnych, zabezpieczających pokój we wszystkich częściach świata. W zakończeniu memorandum radzi wszystkim tym państwom, które uważają się za niedość zabezpieczone, a powstrzymują się od ryzyka rokowań otwartych, aby przystąpiły do tego rodzaju rokowań pod auspicjami Ligi Narodów, co może jedynie przyspieszyć i ułatwić sprawę.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

„Berl. Tageblatt“ donosi w depeszy z Warszawy, iż w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich pewne trudności stanowi jeszcze żądanie Polski co do kontygentu na wwóz żywej nierogacizny. Strona niemiecka stoi na stanowisku, że niemieckie postanowienia weterynaryjne na to nie pozwalają i że uchwały międzynarodowych konferencji pozostawiły każdemu krajowi do dowolnego uregulowania sprawę tych ograniczeń weterynaryjnych.

Korespondent „Berl. Tageblattu“ podkreśla jednak, iż kwestja nierogacizny będzie możliwa do załatwienia tem bardziej, że wytyczne tymczasowego porozumienia handlowego polsko-niemieckiego, ustalone już zostały w swoim czasie w rozmowach z dyrektorem Jackowskim.

Delegaci niemieccy, według doniesienia korespondenta „Berl. Tageblattu“, zdają się posiadać w tej sprawie ustalone instrukcje z Berlina. Z góry jednakże można twierdzić — oświadcza dziennik — że traktat handlowy, który ma być zawarty między Polską a Niemcami, będzie zawierał tylko bardzo nieznaczne obciążenie niemieckiego rolnictwa i że będzie mógł otworzyc niemieckiemu przemysłowi produktów gotowych tylko niewielkie możliwości eksportu. Również należy się liczyć — zdaniem dziennika — z długotrwałemi rokowaniami, ponieważ kwestja waloryzacji ceł polskich dotychczas nie jest załatwiona. Mimo wszystko — kończy dziennik — można się liczyć stanowczo z pomyślnem zakończeniem rokowań, aczkolwiek nie da się dzisiaj określić chwili tego zakończenia.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

*Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną **obniżyliśmy** z 5 zł. 30 gr. do **3 zł. 30 gr.** miesięcznie wraz z przesyłką, względnie dostawą.*

Antynomje ideologiczne.

„Dziennikarz — to taki pan, który o niczem niema pojęcia i o wszystkiem pisze". Gdyby Mark Twain, jeden z najgenjalniejszych dziennikarzy, nie ukułby był już dawniej tego zjadliwego określenia, to należałoby je ad hoc wymyślić dla scharakteryzowania wielu autorów francuskich, traktujących po reportersku zagadnienie dzisiejszej Rosji. Nie mówię, naturalnie, o zawodowych komiwojażerach prasowych — ich „wrażenia", fabrykowane przeważnie na partyjne zamówienia, czyta się już z góry bez żadnego przekonania. Cennik hotelowy, menu restauracyjne, migawki uliczne, fałsze statystyczne, wywiady przeretuszowane, anegdotki sensacyjne... Wszystko starannie podlane frazesami bardzo tendencyjnego zachwytu, lub niemniej tendencyjnego oburzenia i zaprawione — ach, ten koloryt lokalny! — niemiłosiernie poprzekręcanemi wyrażeniami rosyjskiemi. Pisane lekko, barwnie, z dużą, za dużą, fantazją, mogą doskonale takie książki zastąpić kryminalne romanse Leroux, Leblanc, Conan-Doyle'a, tę idealną lekturę kolejową dla wszystkich pasażerów, bez różnicy narodowości, religji, płci, wieku, kierunku podróży i klasy wagonu. Oczywiście, tak samo, jak rycerski turniej: „Sherlock Holmes — Arsène Lupin", niepodobny jest do walki detektywa z rzezimieszkiem, tak samo sylwetki bolszewickiej Rosji, kreślone piórem Henri Béraud'a, lub Vaillant-Couturier'a, mało przypominają oryginał...

Zupełnie inaczej i... znacznie gorzej przedstawia się jednak ta sprawa wówczas, gdy głos zabiera w niej wybitny literat, przemawiający ex cathedra swojej popularności i swojego uznania, któremi się cieszy. Bo nawet występując faktycznie w roli reportera, i to dyletanckiego, nawet mogąc zebrać — z nieuniknionej konieczności — tylko bardzo skromny, powierzchowny i dorywczy materjał informacyjny, nie waha się Georges Duhamel wyciągnąć z niego daleko idących wniosków syntetycznych. I to jeszcze nie byłoby złem — niestety wszakże, nadaje on im charakter nie swoich poglądów czysto osobistych, lecz objektywnej prawdy dogmatycznej. Bezsprzeczny autorytet Duhamel'a, w pewnych zwłaszcza kołach inteligencji francuskiej, czyni tę mimowolnie wyrządzoną czytelnikowi krzywdę jeszcze cięższą, pacząc jego i tak już błędne zazwyczaj pojęcia o Rosji sowieckiej. Bo komuż w takim razie można wierzyć, jeśli nie sumiennemu i nieprzekupnemu Duhamel'owi?!...

Z tych przeto ważkich względów jeszcze większą i głębszą wartość posiada książka Fabre Luce'a, (Alfred Fabre Luce: „Russie 1927". Wyd.: Bernard Grasset, Paryż), który w przedmowie wyraźnie zaznacza nawet, że „ponieważ mój poprzednik (Duhamel) występował na terenie Rosji, jako przedstawiciel inteligencji francuskiej, ja zapragnąłem uwydatnić, iż jego ustosunkowanie się do bolszewizmu, jest jednem ze stanowisk możliwych, ale bynajmniej nie jedynem". W tem miejscu krótka wzmianka informacyjna, tłumacząca, czemu zapatrywania Fabre Luce'a są nietylko wyjątkowo interesujące, ale i bardzo miarodajne. Autor „Russie 1927" ma już poza sobą, nie bacząc na młody względnie wiek swój, krótką lecz świetną przeszłość dyplomatyczną oraz poważny dorobek literacki — cały szereg książek, bądź ściśle politycznej treści, bądź utworów beletrystycznych, drukowanych pod pseudonimem: Jacques Sindral. Pewne wystąpienia jego („La Crise des Alliances" i „La Victoire") przeciwko koncepcjom politycznym Poincaré'go, zamknęły mu drogę służby państwowej, krytyczne zaś sądy o polityce nieufności w stosunku do Niemiec („Locarno sans Rêves"), uczyniły go niepopularnym w miarodajnych kołach, stojących na platformie Traktatu Wersalskiego. A jednak, najzagorzalsi nawet jego przeciwnicy zmuszeni są przyznać mu rozległą wiedzę teoretyczną, przenikliwy zmysł analityczny i absolutną uczciwość polemiczną — zalety, podnoszące znakomicie powagę każdego bojowego publicysty.

Rozbieżności pomiędzy Duhamel'em a Fabre Luce'm są zasadniczej, ideologicznej natury — „zarzucam autorowi „Voyage de Moscou", iż nie podkreślił jaskrawiej tej moralnej, głębokiej, nieprzebytej przepaści, która dzieli wolny intellekt od komunizmu. Żałuję, iż zachęcił on tym sposobem elitę zachodnią do okazywania jeszcze większej wyrozumiałości karygodnej. Pana Duhamel'a wcale nie przestrasza myśl o tem, że nasi potomkowie mogą śpiewać „Hymn mrowiska". A przecież powinien był on rzec — i ja to czynię na jego miejscu —: „O tyle, o ile to odemnie zależeć ma, — nigdy!" Uznawać bolszewizm w imię liberalizmu, jest najfatalniejszą omyłką, gdyż niema wzajemności: bolszewizm nie trawi („vomit") liberalizmu. „Znieście cenzurę", radzi dobrotliwie pan Duhamel bolszewikom. Takie poglądy mogą wywołać jedynie uśmiech politowania na ich ustach, gdyż cenzura nie jest szczegółem, ale podstawą całego ustroju sowieckiego".

Jasno więc z tych uwag wynika, że, już wsiadając do wagonu, czynił Fabre Luce kapitalne zastrzeżenia w stosunku do bolszewizmu — krytykował jego wewnętrzną treść przed poznaniem realnej formy, odrzucał programowe założenie, nim przyjrzał się jego faktycznym konsekwencjom. Pomniejszałoby to znacznie wartość jego obserwacyj, gdyby nie wyjątkowo lojalna bezstronność, z jaką były one na miejscu zbierane, lecz przecież... „impartialité n'est pas neutralité". Podczas swojego, blisko sześciotygodniowego pobytu, zdołał widzieć bardzo wiele i bardzo dobrze, choć nie starał się wcale zmylić czujności władz sowieckich i oglądał to tylko, co przeciętnemu cudzoziemcowi, podróżującemu po dzisiejszej Rosji, bez znajomości języka, wogóle dostępnem być może... I tego materjału starczyło na napisanie sporej książki, pozbawionej wprawdzie najzupełniej wszelkiej pikanterji sensacyjnej, lecz zawierającej natomiast całą masę niezmiernie trafnych myśli, hypotez, syntetycznych zestawień. Ani śladu reporterskiej literatury — Fabre Luce nie skarży się na wysokie ceny, brak komfortu, logicznych przypuszczeń, prawdopodobnych otwieranie listów, asystę szpiegowską i t. d., nie przytacza poufnych zwierzeń, szeptanych w ciemnym pokoju przez bezimiennych „ci-devants", nie popisuje się nocnemi randkami z tajnemi czekistkami, odgrywającemi rolę „czerwonych Messalin", nie wstawia ani jednego słowa rosyjskiego, ani jednej cyfry statystycznej.

Ale, za to, jaka głęboka spostrzegawczość — bystra, mądra i sumienna, a w ostatecznych wnioskach, jakżeż uczciwie ostrożna! Niema celu streszczać jego wrażeń w poszczególnych wypadkach, jego poglądów na pewne zagadnienia specjalne, lub nawet jego „méditations" bardziej ogólnej już natury. Opowiedziane w kilku słowach straciłyby swoją wielką, istotną wartość, powtórzone zaś dosłownie, przekroczyłyby ramy obszernego sprawozdania. Należy, należy koniecznie przeczytać książkę od deski do deski, by zrozumieć, dlaczego Fabre Luce dochodzi do przekonania, że „niewątpliwie, w Rosji bolszewickiej, jest coś z Ameryki... nieudanej. Ta sama pogarda dla ludzi. To samo skasowanie wolności, osiągnięte tu dekretami, tam obyczajami. Ten sam ideał ilościowy. To samo pomieszanie pojęć — postępu naukowego z kulturą moralną. To samo zniszczenie ogniska domowego, to samo upublicznienie życia, wywołane w jednym wypadku zbytkiem, w drugim nędzą. Kompilacja Ameryki ze Średniowieczem".

Na zadane sobie samemu pytanie: czy długo jeszcze trwać może obecny ustrój w Rosji?, nie jest w stanie Fabre Luce dać kategorycznej odpowiedzi, aczkolwiek jest przeświadczony, że „komunizm razi każdą naturę, nawet rosyjską", aczkolwiek „ze wszystkich krajów Europy, Rosja najmniej zdolną jest wcielić w życie ideał marxistowski". Nie jest w stanie dać kategorycznej odpowiedzi, ponieważ „bolszewizm wprawdzie bankrutuje, lecz bolszewicy są mocni, mocni podtrzymywaniem nacjonalistycznych uczuć w szerokich masach, żywemi wciąż jeszcze wspomnieniami znienawidzonego, bardziej od bolszewizmu obecnego, caratu dawnego, a zwłaszcza mocni oportunistyczną elastycznością swojego programu, swoich teoryj, nawet swoich ortodoksyjnych dogmatów, dziś prawowiernych, jutro — w miarę konieczności politycznych — heretyckich.

Książka Fabre Luce'a jest doskonałym komentarzem do bolszewickiego eksperymentu państwowego.

Paryż w styczniu 1928. *Zetka.*

Ruch przedwyborczy.

„Dzień Polski" stwierdza, że uchwała prezydjum Ch. N., skierowana przeciw liście rządowej, powzięta na t. zw. rozszerzonem prezydjum, zapadła podobno w składzie 4 czy 5 osób i to przeważnie członków Komitetu Kat.-Nar. O taktyce wyborczej stronnictwą Ch. N. zadecyduje — zdaniem pisma — zarząd zwołany na 21 bm. i jego uchwały muszą ostatecznie wyjaśnić sytuację. Jest rzeczą jasną, że komuś z prezydjum Ch. N. chodziło o zaskoczenie zarządu przez powzięcie uchwał wiążących. Jednakowoż — jak pisze „Dzień Polski" — akcja ta nie odniosła skutku, bo ani nie rozbiła Komitetu Zachowawczego, ani nie wprowadziła zamieszania do obozu konserwatywnego. Oświadczenie kilku członków zarządu Ch. N. w związku z enuncjacją prezydjum Ch. N. i ustąpieniem prof. Żółtowskiego wskazuje z góry, jaka będzie uchwała plenum Zarządu na zebraniu sobotniem.

*

W Winiarach u p. J. Targowskiego odbyło się zebranie Komisji wyborczej Komitetu Zachowawczego, oraz szeregu zaproszonych osób, pod przewodnictwem p. Stefana Wielowieyskiego. Po referacie p. Min. Targowskiego zapadła uchwała wyrażająca uznanie ks. Januszowi Radziwiłłowi i solidaryzująca się ze stanowiskiem zajętem z powodu konfliktu w Ch. N. przez podpisanych pod znaną już deklaracją, wreszcie wypowiadająca się za poparciem Rządu w przeświadczeniu, że zapewni on Kościołowi należne mu w naszem Państwie stanowisko.

*

Wczoraj obradował w Warszawie Komitet Zachowawczy pod przewodnictwem ks. Zdzisława Lubomirskiego z udziałem przedstawicieli wszystkich 3 stronnictw zachowawczych, a mianowicie ze Stronnictwa Zachowawczej Pracy Państwowej ks. Z. Lubomirskiego i ks. Sapiehy, z Prawicy Narodowej ks, Janusza Radziwiłła, Min. Targowskiego, hr. Rostworowskiego i dr. Solańskiego, ze Stronnictwa Ch. N. pp. Szujskiego, Rudzińskiego, Komorowskiego i Dworskiego. Prócz tego w zebraniu uczestniczył komisarz wyborczy p. Wielowieyski, skarbnik Dobiecki, sekretarz Piasecki i referent prasowy hr. Romer. Przedstawiciele Ch. N. oświadczyli, że uważają wystąpienie prof. Żółtowskiego za jego krok indywidualny. Obrady tyczyły się głównie sytuacji wyborczej i wykazały zupełną zbieżność poglądów grup zachowawczych.

*

Narodowy-Państwowy Blok Pracy w Poznaniu wydał odezwę wyborczą, w której stojąc na zasadzie współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego przystępuje do akcji wyborczej pod następującemi hasłami: 1) utrwalenia zdobyczy przewrotu majowego w dziedzinie ustrojowej, społecznej, gospodarczej, finans. i politycznej. 2) Dalszego wzmocnienia władzy wykonawczej, wyplenienia korupcji i prywaty. 3) Poddania interesów partyjnych interesowi narod. i państw. 4) Trwałego ugruntowania zasad etyki chrześcijańskiej w życiu publ. i prywatnem. 5) Utrzymania zdobyczy socjalnych warstw pracujących. 6) Poprawy bytu materjalnego pracowników fizycznych i umysłowych. 7) Stworzenia demokratycznej na naukowych podstawach opartej organizacji szkolnej.

STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

Muzyka fal eterycznych.

Wszystkie czasopisma muzyczne zagraniczne, a nawet codzienna prasa francuska, niemiecka i angielska, nie mówią dziś o niczem innem, jak o muzyce fal eterycznych, jednym z największych cudów techniki XX. wieku. Przedstawił go eksperymentalnie na jednym z dorocznych, międzynarodowych festiwalów muzycznych, Leon Theremin, profesor fizyczno - technicznego Instytutu w Leningradzie, w lecie w roku 1927, a przed kilku tygodniami pokaz ten został powtórzony w Paryżu, w sali Gaveau, i w Wielkiej Operze. Chodzi tu ni mniej, ni więcej, nie o co innego, jak o zużytkowanie elektryczności w muzyce, ale nie z ograniczeniem się tylko do mechanicznego wydobywania dźwięków, lecz w sposób, który, pozwalając na całkowite opanowanie materjału dźwiękowego, pozwoliłby indywidualności wykonawcy zaznaczyć swój współudział do pewnego stopnia twórczo, a tem samem osiągnął prawdziwe walory już nietylko na polu technicznem, ale i artystycznem. Cechą naszej kultury muzycznej epoki współczesnej jest wogóle coraz bliższe zespolenie tych dwóch dziedzin, do niedawna jeszcze uważanych za absolutnie wrogie, i nie jest stanowczo paradoksem twierdzenie, że doskonałość techniczna zbliża nas coraz bardziej do ideału artystycznego, gdyż usunięcie i zmechanizowanie możliwie największe tych trudności technicznych pozwoil nam wniknąć głębiej w tajniki treści muzycznej i struktury formalnej. To też ostatnie lata przynosiły w tym zakresie coraz to nowe wynalazki uczonych niemieckich i francuskich, ale były to dotąd tylko pojedyncze próby, dopiero wynalazek prof. Theremina otwierać się zdaje pole najdalej idącym możliwościom rozwoju.

Prof. Theremin postawił sobie od razu dwa zasadnicze zagadnienia: 1) w jaki sposób możnaby na najprostszej drodze mechanicznej osiągnąć możliwie najdalej idące i najsubtelniejsze zróżniczkowanie materjału muzycznego pod względem wysokości, siły i barwy dźwięku, 2) jak zużytkować ten materjał w sposób również najprostszy dla celów interpretacji artystycznej, nie wykluczając z niej jednocześnie udziału twórczej woli artysty. Eksperyment przeprowadzony w Paryżu zdaje się rozwiązywać pierwszy z tych problemów bez reszty; drugi nie znalazł jeszcze swej ostatecznej realizacji, choć droga do niej nie jest już prawdopodobnie zbyt daleka.

Zasada tego wynalazku jest nad wyraz prosta: polega on mianowicie na zmienianiu częstotliwość prądu elektrycznego, która wywołuje dźwięki o różnej wysokości, od najniższych do najwyższych w obrębie całej, słyszanej skali muzycznej. Pierwszem zadaniem, które umożliwiłoby zużytkowanie tego zjawiska dla muzyki, było oczywiście ustalenie niezmiennej częstotliwości drgań; prof. Thereminowi udało się nastroić wysokość dźwięku w sposób niesłychanie precyzyjny — bo przewyższający o wiele ścisłość jego nastrojenia przy najdoskonalszych fortepianach, czy organach. Zmiany intensywności i rozłożenia rozmaitych t. zw. przytonów, czyli „tonów harmonicznych", stale towarzyszących tonowi zasadniczemu, umożliwiają wydobywanie rozmaitych barw dźwiękowych, zaś zjawisko wpływu przewodnika elektrycznego na pole elektromagnetyczne zostało zużytkowane do modyfikowania wysokości dźwięku za pomocą anteny.

Przyrząd, stanowiący wynalazek prof. Theremina, składa się z pulpitu skrzynkowego i dwóch anten; jedną jest mała, pionowo umieszczona sztabka metalowa, druga ma kształt okrągły, zaś ręka ludzka służy jako przewodnik elektryczności. Gdy aparat jest w ruchu, wytwarzają się dokoła pierwszej anteny fale elektromagnetyczne, o małej energji, ale o ściśle określonej długości i częstotliwości, których przebieg zmienia się za każdorazowem zbliżeniem ręki, wpływając równocześnie na pojemność elektryczną anteny i za jej pośrednictwem na częstotliwość prądu zmiennego, wysyłanego przez aparat. W ten sposób ewolucje rąk są niby wodzeniem po niewidocznej klawjaturze, gdyż zbliżenie ręki do aparatu podwyższa, a jej oddalenie, obniża wysokość tonu. Antena okrągła służy do modyfikowania siły tonu: zbliżenie ręki do anteny okrągłej wywołuje zmianę okresu drgań, a tem samem zmianę wzmocnienia prądu zmiennego w aparacie. Za ruchem ręki ponad anteną okrągłą dźwięk się wzmacnia, poniżej jej — osłabia się; można też otrzymać wibrację tonu przez odpowiedni ruch ręki. Za pociśnięciem odpowiedniego guzika, można też zmieniać dowolnie barwę dźwięku; prof. Theremin zaprodukował w ten sposób na swym aparacie ton skrzypiec, wiolonczeli, fletu, klarnetu i innych instrumentów, poczem wykonał szereg kompozycyj z towarzyszeniem fortepianu: „Ave Maria" Schuberta, „Łabędź" Saint-Saënsa, i w duecie z drugim takimże aparatem „Elegję" Glinki. Rezultaty artystyczne nie były wprawdzie jeszcze zupełnie zadowalające, lecz to nie powinno usposabiać świata muzycznego pesymistycznie w stosunku do wynalazków prof. Theremina; po pierwsze, są to przecież pierwsze próby w tym kierunku, a fakt, że można już dziś wydobywać z tego aparatu tony absolutnie precyzyjne pod względem wysokości i ściśle zróżniczkowane pod względem barwy, dowodzi, że udoskonalenie praktyczne jest tylko kwestją czasu; po drugie, nie trzeba zapominać, że prof. Theremin nie jest zawodowym muzykiem, ani artystą-wykonawcą, ale inżynierem.

Przeciwnie, przyznać trzeba, że nowy ten wynalazek ma przed sobą najpiękniejsze, najbardziej zawrotne perspektywy rozwoju, zwłaszcza, jeśli z biegiem czasu nauka potrafi za jego pomocą kombinować nowe barwy dźwiękowe, inne niż te, które są znane w dzisiejszej orkiestrze. Jakiemże olbrzymiem ułatwieniem byłoby to w organizacji wielkich koncertów instrumentalno-wokalnych, które wymagają dziś współpracy tak wielu, znakomicie wyszkolonych instrumentalistów i śpiewaków i znacznych kosztów materjalnych! Byłaby to jedyna możliwość spopularyzowania wielkich arcydzieł sztuki muzycznej wszelkich epok, coś w rodzaju wspaniałych reprodukcyj dzieł plastycznych, które rozchodzą się na świat cały w tysiącach egzemplarzy, dzięki dzisiejszemu udoskonaleniu sztuki fotograficznej.

KRONIKA.

Lwów, 20 stycznia.

Piątek, 20 stycznia. Rz. katol. Fabjana Sebastjana. — Gr. kat. Sob. ś. Joana.

TEATR WIELKI.

Piątek 20 bm. „Tokująca Bogini".

Sobota 21 bm. o 3.30 popoł. „Wesele", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 21 bm. o 7.30 wiecz. „Golem".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 20 bm. „Adieu Mimi", (50% zniżka).

Sobota 21 bm. „Niezwykły Seans".

TEATR MAŁY.

Piątek 20-go bm. godz. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter". Występ A. Fertnera.

Sobota 21-go bm. godz. 4-ta popoł. „Jasełka". Wykonają wychow. Br. Albertynów.

Sobota 21-go bm. godz. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter". Gość. występ. A. Fertnera.

Teatr Wielki daje dziś po raz drugi nowość repertuarową, doskonałą komedję J. Bachwitza: „Tokująca Bogini". — Jutro w sobotę popołudniu o godz. 3.30 — dla młodzieży szkolnej — daje Teatr Wielki arcydzieło dramatyczne St. Wyspiańskiego: „Wesele". — Ceny miejsc najniższe. — Wieczorem o godz. 7.30, ostatnia nowość muzyczna, głośna opera d'Alberta: „Golem" z pp. Cywińską, Cyganikiem, Tarnawskim i Zatheyem. Przy pulpicie kapelmistrz J. Leszczyński.

„Adieu Mimi" po cenach zniżonych. Wobec życzeń publiczności, dyrekcja Miejsk. Teatrów daje dziś w Teatrze Nowości świetną operetkę R. Benatzky'ego: „Adieu Mimi" — po cenach do połowy zniżonych — z p. Korabianką w roli tytułowej i doskonałym jej partnerem Kuligowskim. — Jutro w sobotę ukaże się ustępująca wkrótce z afisza sztuka amerykańska Veillera: „Niezwykły Seans", z p. Siemaszkową.

Na przedstawienia popularne Dyrekcja Teatrów Miejskich za zgodą Komisarza Rządu zniżyła znacznie ceny wstępów do Teatrów Miejskich (60% niżej od cen zwyczajnych) dla Komitetu przedstawień popularnych. — Niewątpliwie sfery urzędnicze i robotnicze korzystać będą z tych udogodnień na najbliższych przedstawieniach popularnych: komedji „Dr. Julja Szabo" niedziela 22 bm. godz. 15.30 popoł. oraz operetki „Paganini" poniedziałek 23 bm. godz. 7.30 wiecz. Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje Związek Teatrów i Chórów Ludowych, Mickiewicza 26 I piętro, w godzinach od 9—13 i od 17—19.

3 ostatnie przedstawienia „Potasza i Perlmuttera" z występem Antoniego Fertnera odbędą się dziś piątek 20-go, w sobotę 21-go wieczorem o godz. 7.30 i w niedzielę 22-go o godz. 4-tej popołudniu, poczem arcywesoła ta farsa amerykańska zejdzie nieodwołalnie z afisza Teatru Małego.

W 65-tą rocznicę powstania styczniowego. W niedzielę, dnia 22 stycznia b. r., jako w 65-tą rocznicę chwalebnych zmagań z wrogiem o niepodległość Ojczyzny naszej w roku 1963, odbędzie się w kościele OO. Jezuitów — garnizonowym, o godzinie 9-tej uroczysta msza św. z kazaniem, na którą Komenda Miasta Lwowa zaprasza Reprezentantów władz, Reprezentantów związków i stowarzyszeń z sztandarami, oraz ogół polskiego społeczeństwa.

Posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu m. Lwowa, odbedzie się w sobotę, dnia 21 stycznia 1928 o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu. Porządek dzienny: 1) Przedstawienie sprzeciwów wniesionych w związku z przedłożeniem budżetu dodatkowego na r. 1927/28. (Referuje p. dr. Brzeski). 2) Sprawa wynajęcia magazynów na pomieszczenie rezerw zbożowych. (Referuje p. Chrystowski). 3) Wnioski Komisji-Matki w sprawie dalszych wyborów Komisji i Delegacji Rady Przyb. (Referuje p. Laskownicki).

Bal Prasy. Zaproszenia na Bal Prasy, który odbędzie się 4 lutego br. w salach Kasyna i Koła literacko-artystycznego, zostały już rozesłane. Ponieważ jednak, jak uczy dotychczasowa praktyka, wiele osób z powodu mylnych adresów mogło nie otrzymać zaproszeń, rozsyłanych na podstawie ksiąg adresowych, przeto Komitet uprasza o zwracanie się w sprawie zaproszeń wprost do Sekretarjatu Kasyna i Koła literacko-artystycznego, ul. Akademicka.

Miłą pamiątką z Balu Prasy będzie wartościowa, ozdobnie wydana „Jednodniówka", wypełniona pracami znanych dziennikarzy i literatów lwowskich. Druk jej jest już na ukończeniu. „Jednodniówka" będzie rozdawana bezpłatnie, a że rozejdzie się w ogromnej liczbie egzemplarzy, przeto stanowi doskonałą okazję dla celów reklamowych.

Wojewódzki Zjazd Obozu Gospodarczego Stanu Średniego. W dniu 22 bm. t. j. w najbliższą niedzielę odbędzie się we Lwowie, o godz. 11.30 przedpołudniem Wojewódzki Zjazd Obozu Gospodarczego, przy udziale delegatów z pozostałych dwóch Województw, południowo-wschodnich: Stanisławowskiego i Tarnopolskiego. Głównym celem Zjazdu jest uchwalenie też programu O. G. oraz wypowiedzenie opinji, co do stanowiska elementów gospodarcz. w wyborach do ciał ustawodawczych. Referentem generalnym O. G., który przedstawi program, będzie prof. dr. Marceli Chlamtacz. Zjazd odbywa się za zaproszeniami.

Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W sobotę dnia 21 bm. o godz. 6-tej wieczorem w wielkiej sali Izby przemysłowo-handlowej wygłosi odczyt p. radca poselstwa italskiego Menotti Cervi na temat „Bilans pięciolecia faszyzmu", a jako korreferent zabierze pierwszy głos w dyskusji p. dr. Tadeusz Dzieduszycki.

Jutro w Kasynie i Kole Lit. Art. Reprezentacyjny Bal Prawników. Pięknie udekorowane sale, doborowa muzyka p. Kordika, a przedewszystkiem renoma Balów Prawników sprawią, iż cały Lwów zjawi się na tym Balu. Zaproszenia wydaje Komitet w Kasynie od 19 — 20 tej.

Reduta Artysiów Teatru Małego odbędzie się już w najbliższą sobotę w salach Hotelu Krakowskiego.

Depesza hołdownicza. Zarząd wojewódzki Stronnictwa Chłopskiego Województwa białostockiego nadesłał Panu Marszałkowi Piłsudskiemu następującą depeszę: „Marszałek Piłsudski. Warszawa. Belweder. Zarząd wojewódzki Stronnictwa Chłopskiego Województwa białostockiego, łącznie z delegatami wszystkich powiatów, śle Ci, Panie Marszałku, hołd i cześć oraz oświadcza się za Twemi poczynaniami".

Uchwały Magistratu. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu wydano konsensy na budowę jednego dmu parterowego na Krasuczynie, domu parterowego na ul. Nowej Rzeźni, domu parterowego na Jałowcu, jedno-piętrowego domu na ul. Krasińskiego, domu parterowego na Pohulance, domu parterowego na ul. Na Błonie, domu 1-piętrowego na Bogdanówce i dwie nadbudowy na ul. Łyczakowskiej 41 i Tercjarskiej. Uchwalono subwencje dla ochronek chrześcijańskich w sumie 11.500 zł., postanowiono urządzić umywalnię w zakładzie dla nieuleczalnych im. Bilińskich kosztem 3.277 zł., wydzierżawiono Skarbowi Państwa 9 objektów koszarowych na dalsze 10 lat, uchwalono subwencje na dożywianie dzieci gimnazjum IX, XI. oraz seminarjów nauczycielskich żeńskiego i męskiego. Przyjęto w zarząd fundację na dwa stypendja błp. Samuela Horowitza w sumie 15.000 zł. dla uczniów szkół przemysłowych.

Strawa dla najuboższych. Schroniska Bezdomnych Braci Albertynów przy ul. Kleparowskiej 15 i Siòstr Albertynek przy ul. Złotej 6 oraz Kuchni Żydowskiej przy ul. Boimów 29, rozdają w swych kuchniach najuboższej ludności miasta gorącą zupę za opłatą 5 groszy od porcji. Bezrobotnym zaś wydaje Magistrat za pośrednictwem swych Komisarjatów dzielnicowych z przeznaczonych na akcję pomocy żywnościowej dla bezrobotnych funduszów państwowych mąkę i chleb.

Przewodniczący Okręgowej Komisji wyb. Lwów-miasto, podaje do wiadomości, że komisje Obwodowe aż do dnia wyborów (4 marca) urzędują codziennie od godz. 6 do 7 wieczór, w lokalach reklamacyjnych. — W czasie zaś wyłożenia zatwierdzonych spisów do publicznego przeglądu t. j. od 9 do 13 lutego będą urzędowały od godz. 2 do 8 wieczór.

Obiad u posła Wysockiego. Poseł Rzeczypospolitej polskiej w Sztokholmie Wysocki wydał w dniu 18 bm. w salonach poselstwa obiad na cześć króla Gustawa.

Dzieła Prevosta na indeksie. Arcybiskup paryski Dubois przygotował listę dzieł francuskich, które mają być postawione na indeksie. Pomiędzy innemi znajduje się na liście tej kilka dzieł Marcela Prevosta.

Wieczór polski w Antwerji. Dnia 18 bm. odbył się w Antwerpji wieczór produkcji polskich, zorganizowany staraniem miejscowego towarzystwa Przyjaciół Polski. Program wypełniły pieśni polskie, odśpiewane przez p. Horba oraz tańce polskie p. Rościszewskiej. Na zakończenie odegrano sztukę pióra p. Vaxelaire, polskiego konsula honorowego. Wieczór odbył się przy udziale b. licznej publiczności.

Obława policyjna. Komisarjat III dzielnicy przeprowadził w swoim okręgu obławę, podczas której aresztowano 14 osób za włóczęgostwo i pod zarzutem popełnienia rozmaitych przestępstw. Wzmożoną działalność policji mającą na celu oczyszczenie miasta z podejrzanych indywiduów należy powitać z całem uznaniem.

Aresztowanie szajki złodziejskiej. Onegdaj policja aresztowała 10 mężczyzn i tyleż kobiet, tworzących wielką szajkę włamywaczy pod wodzą niejakiego Józefa Stasiuka. Dokonali oni 15 włamań we Lwowie, a skradzione przedmioty sprzedawali u znanych paserów w powiecie przemyślańskim. Przeprowadzona u tych ostatnich rewizja dała obfity plon w postaci stosów bielizny i mnóstwa klejnotów pochodzących z kradzieży we Lwowie. Już w dniu wczorajszym agnoskowali swoją własność Filip Brünes (Krasickich 8) i Włodzimierz Oryszek (Kochan skiego 50). Poszkodowani zgłaszają się w dalszym ciągu.

Napad na pociąg towarowy. Do przejeżdżającego pociągu towarowego na szlaku Medyka—Przemyśl dostało się kilku uzbrojonych bandytów, którzy rozbili drzwi wagonu i w chwili, gdy chcieli wyrzucić na tor pewną ilość towarów zostali spłoszeni kilkunastu strzałami rewolwerowymi, jadącego tym pociągiem posterunkowego. Dochodzenia w toku.

Brat przeciw bratu. Na przechodzącego jedną z ulic Zamarstynowa Stanisława Brosia w towarzystwie Michaliny Stawniczej napadł, jak się później okazało, jego 21-letni brat Tadeusz Broś i poranił ich ciężko nożem w plecy. Ranni wskutek upływu krwi stracili przytomność; dopiero Pogotowie Ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy. Aresztowany Tadeusz Broś zeznaje, że czynu dopuścił się z zazdrości.

Wypadek samochodowy. Na ul. Łyczakowskiej najechał na przechodzącą Marję Bielawską (Łyczakowska 10) szofer Edward Czarnopyski. Bielawska doznała kontuzji na całem ciele. Okazało się, że szofer jechał nieostrożnie i nie dawał sygnałów. Spisano z nim protokół i pozostawiono go na wolnej stopie, a sprawę skierowano do sadu.

Śmiała kradzież. Wczoraj o godz. 1-szej w południe skradziono z wozu stojącego przed restauracją Reicha w Rynku wielką skrzynię zawierającą składowe części samochodowe wartości 1000 zł. Udało się jednak szybko aresztować sprawcę tej kradzieży, wielokrotnie karanego Norberta Stengla. Towar zwrócono poszkodowanemu.

Z Teatru.

„TOKUJĄCA BOGINI". Komedja w trzech aktach Jana Bachwitza. Przekład W. Laudyna. Teatr Wielki. Reżyserja p. G. Rasińskiego.

Przed krytykiem w czasie przedstawienia — i po niem — staje pytanie: Kto winien? Czyja zasługa? Autora, czy aktora? (Młody zazwyczaj szuka winy, starszy pragnie doszukać się zasług). W umiejętności tego rozróżnienia, mieści się główny sprawdzian uzdolnień krytycznych (i krytyka podlega krytyce).

Niejedno w przedstawieniu lwowskiem zamąciło obraz sztuki niemieckiego autora. Zacznijmy jednak od niej samej.

Mała stacja. Młody mąż, restaurator, ex-dziennikarz, romantyczny poeta prowincjonalny (znamy to!) w jednej osobie, który skądś, ze świata, przybłąkał się do tego azylu z bufetem i żoną, Hausfrau niemiecką. Częstym gościem w restauracji i hotelu bywa reisender galanteryjny z Berlina, wpychający ludziom spinki „krzywda Niemiec", kałamarze z Hindenburgiem (znamy to), czy coś w tym rodzaju — i przyprawia rogi mężowi. Typ lokalny.

Nagle, na stacyjce, z powodu uszkodzenia lokomotywy, staje express. Wysiada słynna aktorka (z romansu w piśmie ilustrowanem) i impresarjo jej i totumfacki i były mąż w jednej osobie (ukryta liryka). Zderzenie dwu światów. Po stronie artystki — znudzenie, zaciekawienie, pożądanie, po stronie restauratora - poety — pragnienie sławy (napisał dramat), uwielbienie, miłość, oburzenie i t. d.

Oczywiście — po szeregu scen burzliwych, a nie doprowadzających do niczego — rozstanie. Diva jedzie w świat — z pustką w sercu i byłym mężem przy boku. Restaurator-poeta pozostaje obolały, badziej męski, mniej młodzieńczy, zapłodniony.

Sztuczna teatralność tego tematu jest widoczna. Molnár zrobiłby z tego doskonałą imitację życia, świetny ersatz francuskiej techniki dramatycznej. Byłaby to potrawa lekka, choć niezbyt pożywna.

P. Bachwitz uraczył nas ciężkim gulaszem, strawnym jedynie, jeśliby go nam podali aktorzy, znający milieu — publiczności, która to środowisko — szablonowo zresztą odtworzone — interesuje. Typy, wydarzenia — bardzo znane, powtarzane, oklepane, dowcipy mozolnie smażone, jednoznaczne dwuznaczniki, sytuacje przeźroczyste, zmierzające do widocznego z góry celu, z gruntowną powolnością bummelzugu. Fałsze i jaskrawości powieści z tygodniowego Familienblattu.

Sztukę — niepotrzebnie wystawioną — mogłyby uratować typy ostre, plastyczne, stworzone przez dobranych odpowiednio wykonawców. Jeden świat: poeta-restaurator, żona, reisender. Świat drugi: diva (naprawdę musiałaby być diva), impresario (musiałby być człowiekiem światowym, u nas nie bardzo się różnił od restauratora i reisendera). Role kobiece należałoby odmłodzić. Efekty musiały wobec tego wszystkiego zawieść.

Ręką — jak się to mówi — najbardziej obronną, wyszedł z roli restauratora-poety, p. Żabczyński. P. Rasiński (reisender) starał się stworzyć nowy typ. Pp. Rasińska i Michnowska włożyły wiele doświadczenia i dobrej woli w swoje role. P. Zabielski grał impresaria.

Gdyby się chciało pisać o tem wszystkiem z prawdomównością dosadną, równą tej, którą się spotyka w recenzjach niemieckich.. Strach pomyśleć, coby to było.

W. Jampolski.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

POLSKA A LITWA.

Kowno, 19 stycznia. (PAT.). Organ ludowców „Lietuwos Zinios" zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem „Po rozpoczęciu rokowań", w którym pisze: Delegat Polski albo — jak go nazywa „Lietuwos Zinios" Anioł Pokoju, wyjechał wczoraj do Warszawy biorąc odpowiedź litewską na propozycję polską. W ten sposób rokowania faktycznie się już rozpoczęły. W obliczu tych układów, chcąc nie chcąc należy się rozejrzeć w okolicznościach, w których zostały one nawiązane. Z drugiej strony pismo zaznacza, że położenie przywódców stronnictw na Litwie jest obecnie bardzo trudne, gdyż wobec odwiedzających ich przedstawicieli prasy polskiej mogą oni wyrażać opinję li tylko swoich stronnictw, gdy swego czasu sejmowa komisja spraw zagranicznych mogła ustalić wspólną całemu narodowi linję polityczną.

Gdańsk, 19 stycznia. (PAT.). Omawiając odpowiedź litewską na notę Rządu polskiego, „Danz. Volksstimme" piętnuje wrogą pokojowi politykę rządu kowieńskiego.

Berlin, 19 stycznia. (PAT.). Biuro Wolffa donosi za „Memeler - Dampfboot", że w związku z rokowaniami polsko-litewskiemi, koła litewskie przywiązują wielką wagę do podróży Waldemarasa do Berlina.

Berlin, 19 stycznia. (PAT.). „Voss. Zeitung" donosi z Kowna, że odpowiedź Waldemarasa na notę Rządu polskiego wywarła w Kownie wielkie wrażenie. W tamtejszych kołach politycznych obawiają się, że aroganckie stanowisko Waldemarasa może ponownie doprowadzić do krytycznego stanu w stosunkach polsko-litewskich, które dzięki genewskiej atmosferze pokojowej, przybrały obrót rokujący tak wielkie nadzieje.

Wiedeń, 19 stycznia. (AW.). „N. F. Presse" notuje niepotwierdzoną jeszcze wiadomość jakoby Waldemaras został zmuszony do dymisji. Niewiadomo jaką postawę zajmie wojsko. W Kownie obawiają się podobno zbrojnych starć.

SUKCES POLSKI.

Katowice, 19 stycznia. (Tel. wł.). Dwudniowy pobyt Alberta Thomasa na Górnym Śląsku wykazał zupełny sukces poglądów Polski związanych z pracami Komitetu opinjodawczego dla spraw pracy na Górnym Śląsku, którego Thomas jest przewodniczącym. Manewr skierowania dyskusji posiedzenia na tory ankietowe nie udał się.

Katowice, 19 stycznia (PAT.). Wczoraj przyjmował wojewoda Grażyński dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy Thomasa i ministra Sokala obiadem, podczas którego sir Thomas, przemawiając, w ciepłych słowach podniósł, że przychodzi do przekonania, że w Polsce istnieje sprawiedliwość a w szczególności sprawiedliwość socjalna.

Ks. PRAŁAT SKALSKI PRZED SĄDEM.

Moskwa, 19 stycznia. (PAT.). Kolegjum wojskowe Sądu Najwyższego będzie rozpatrywało w dniu 23 bm. sprawę administratora djecezji żytomierskiej ks. prałata Skalskiego. Ks. prałat Skalski oskarżony jest z art. 54 kodeksu karnego Ukrainy o działalność antysowiecką. Akt oskarżenia zawiera między innemi zarzut, że w roku 1923 ks. prałat Skalski doręczył przedstawicielstwu polskiemu na Ukrainie memorjał dotyczący sytuacji moralnej i materjalnej duchowieństwa polskiego na Ukrainie, aby przedstawicielstwo mogło wystąpić z szeregiem żądań, zmierzających do polepszenia tej sytuacji.

Z REICHSTAGU.

Berlin, 19 stycznia. (PAT.). Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu wypełnione zostało exposem ministra finansów dra Kohlera. Na żądanie stronnictwa centrowego, dyskusję nad expose odroczono do dnia jutrzejszego. W dyskusji tej jako pierwszy zabierze głos imieniem partji socjalistycznej minister spraw wewnętrznych Severing, który po raz pierwszy od lat 14-tu wystąpi w Reichstagu.

INCYDENT W ST. GOTHARD.

Budapeszt, 19 stycznia. (PAT) Z Czechosłowacji i Rumunji donoszą, iż aresztowano tam szereg osób, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Węgier. Wedle opinji kół węgierskich aresztowania te pozostają w związku z propagandą, prowadzoną w ostatnich czasach ponownie zagranicą a propos afery w St. Gothard.

Bukareszt, 19 stycznia. (PAT.). Między Bukaresztem, Pragą i Białogrodem wymiana zdań w sprawie kontrabandy broni dla Węgier została już ukończona. Uważają tu, iż demarche Małej Ententy wobec Ligi Narodów nastąpi w najkrótszym czasie.

KOMPROMITUJĄCY WYSTĘP AMERYKAŃSKIEGO SENATORA.

Waszyngton, 19 stycznia. (PAT.). Senator Hefflin wygłosił w Senacie 2-godzinną namiętną mowę przeciw katolicyzmowi przy okazji omawiania kandydatury gubernatora nowojorskiego Smithsa na stanowi-

sko prezydenta Stanów Zjednoczonych. W odpowiedzi na zarzuty senatora Hefflina zabrał głos sen. Robinson, przywódca mniejszości demokratycznej w Senacie. Sen. Robinson, choć sam protestant napiętnował insynuacje Hefflina, oświadczając, iż nie można dopuścić by z kwestji wyznania czyniono zagadnienie polityczne.

Terni, 19 stycznia. (PAT). Przybył tu z Ankony ks. Kardynał Hlond, powitany przez władze duchowne i świeckie. Będzie on gościem kolegjum saleziańskiego. Dziś wieczorem ks. kardynał Hlond odjeżdża z powrotem do Rzymu.

Kłajpeda, 19 stycznia. (PAT). Wczoraj udał się do Warszawy, za zezwoleniem centralnych władz litewskich prezydent Izby handlowej w Kłajpedzie Jan.

Londyn, 19 stycznia. (PAT). Dziś wyeżdżają do Bombaju członkowie komisji parlamentu brytyjskiego w celu przeprowadzenia w Indjach ankiety na temat reform politycznych, które zainicjowane zostały ustawą z r. 1919. Fakt, że w skład komisji nie wchodzą Hindusi, wywołał w Indjach niezadowolenie a nawet groźbę bojkotowania komisji.

Waszyngton, 19 stycznia. (PAT). Otrzymano tu niesprawdzoną wiadomość, iż nikuraguański generał Sandino, który ze swymi zwolennikami zwalczał władze Nikaraguy oraz popierających je Amerykanów, został zabity w ub. sobotę podczas bombardowania jego kwatery.

Depesze przedpołudniowe.

MIN. ZALESKI U PREMJERA.

Warszawa, 20 stycznia. (AW) Wczoraj w godzinach wieczornych Min. Spraw Zagr. Zaleski odbył dłuższą konferencję z Premjerem Marsz. Piłsudskim w związku z odpowiedzią rządu litewskiego. Treść odpowiedzi, która zawiera 64 stronic pisma maszynowego jest dotąd nieznaną.

PRZED WYBORAMI.

Warszawa, 20 stycznia. (AW) Z kół zbliżonych do „Piasta" informują, że P. S. L. „Piast" na Wileńszczyźnie początkowo skłonny do współpracy z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, obecnie zdecydował się na secesję z Bloku i porozumienie z Ch. D. ziem północno-wschodnich. Jak wiadomo, Ch. D. pozostaje w ścisłem porozumieniu z Z. L. N.

Warszawa, 20 stycznia. (AW) Jak się dowiadujemy, lista państwowa P. P. S. do Senatu, zawierać będzie nazwiska: Limanowskiego, Posnera i Andrzeja Struga.

GEN. GORECKI W KRYNICY.

Warszawa, 20 stycznia. (AW) Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Gorecki wyjechał do Krynicy. Powrót gen, Goreckiego z Krynicy spodziewany jest w pierwszych dniach lutego.

Z ostatniej chwili.

LISTA PAŃSTWOWA BLOKU MNIEJSZOŚCI,

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. własny). Pierwsze dziewięć nazwisk na liście państwowej Bloku Mniejszości Narodowej, która już jest zupełnie gotowa brzmią: Lewicki, Ukr., Grynbaum, Żyd, Jeremicz, Białorusin, Nauman, Niemiec, Wasyńczuk, Ukr., Rasner, Żyd, Groebe, Niemiec, Rudnicka, Ukr., Insler, Żyd. Lista państwowa Bloku Mniejszości obejmuje ogółem 32 nazwiska i zgłoszona będzie w takim momencie, aby mogła uzyskać numer 16. Wczoraj zaś zgłaszanie list zatrzymało się na numerze 12, który zajęło stronnictwo radykalne włościańskie ks. Okonia.

ALBERT THOMAS W POLSCE.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.) „Epoka" dziś w artykule wstępnym wita bawiącego na ziemiach Polski p. Alberta Thomasa, wskazując, że gorące i życzliwe przyjęcie, którego doznał dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy jest w równym stopniu dowodem sympatji dla jego osoby, jak zrozumienia dla wielkiej idei, którą on reprezentuje. P. Thomas w niedzielę wygłosi w Warszawie odczyt pt. La construction de la Paix (Budowa pokoju).

OFICJALNY KOMUNIKAT SOWIETÓW O DEPORTACJI OPOZYCJONISTÓW.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.). Władze sowieckie po dwóch tygodniach milczenia urzędowo potwierdziły fakt, deportacji 30 wybitnych opozycjonistów z Trockim na czele.

GIEŁDA LWOWSKA piątek, 20 stycznia 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		65·75	67·00	66 1/4 66 1/2
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% I zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		58·50	59 50	59·00
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Banku Małop.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Bk. hip. zemel.		—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4 1/2% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje.		Kwota	Płatna			
a) Bankowe:						
Akcyj. Hipoteczny	m 280	0·08	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	104·00	106 00	105·00
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	10·40	4/2 27	170·00	174·00	172·00
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	5·65	5 85	5·75
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	23 50	24·25	23·75—24·00
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	m 1000	0·08	13/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	72·00	73·00	72·50
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	12·85	13 65	13·00—13·50
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	27·50	28·00	27·75
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	9/1 26	20 75	21 25	21·00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 20 stycznia 1928.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy zbiorowej i życie przy cenach utrzymanych.

Pozatem inne artykuły w zaofiarowaniu przy słabym popycie.

Tendencja dla zbóż chlebowych utrzymana, pozatem lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 48·00—49·00. Psze ica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 46·00—47·00. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38·50 39·50. Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 40·00—41·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 33·05—34·50. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr 32·00—33·00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32·25—33·25. Kukurudza rumuńska 34·50 - 35·50. Ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00. Fasola biała 40·00—50·00. Fasola kolorowa 40·00—45·00. Fasola krasa 50·00—55·00. Groch 1/2 Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 33·00 34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·———·—. Wyka 30·00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 38·00—39·0.0 Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rzepak zimy ex 1927 68·00—71·00. Mąka pszenna 40% 82·00 83·00. Mąka pszenna 50% 75·50—75·50. Mąka żytnia 65% 59·00—60·00. Grysik kukurudziany 49·00—50·00. Mąka kukurudziana 34·00—35·00. Otręby żytnie netto bez worka 24·25—24·75. Otręby pszenne netto bez worka 24·75—25·25. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 71·00—73·00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56 50—57 50. Pęcak 54·00—55·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 49·00—50 50. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 230·00—260·00. Mak niebieski 100·00—120·00. Mak siwy 85·00 -100·00 Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80 Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 stycznia 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88 1/2	8·90 1/2	8·86 1/2
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·40	124·71	124·09
Holandja	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·47	43·58	43·36
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·06 1/2	35·15	34·98
Praga	26·41·5	26·48	26·35
Szwajcarja	171·80	172·23	171·37
Wiedeń	125·55	125·86	125·24
Włochy	47·18 1/4	47·30 1/2	47·06 1/2

5% pożyczka konwersyjna 66·75
pożyczka kolejowa konwersyjna 66·50
pożyczka kolejowa 102·00
dolarówka 63·25 63·50
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 93·00 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 93·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 92·50 93 00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 19 stycznia 1928.

Bank Dysk.	135—136·00	Węgiel	100·00 100·50
Bank Handl.	123·00	Lilpop Rau	41·00
Bank Pol.	163·00—164·00	Modrzejów	43·75
Bank Zach.	33·50—34·50	Ostrowiec	82·00-83·00
Bank Zw. Sp. Z	93·00	Rudzki	50·00
	92·25 92 50	Starachowice	62·00-62·25
Firlej	54·00	Haberbusch	165·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 19 stycznia 1928.

Bank Pol.	162·00	Parowozy	33·00
Bank Przem.	100·00	Siersza	13·25-13 25
Tohan	13·80	Górka	88·00—90 00
Zieleniewski	165 60	Niemojowski	2·48-2·50
Trzebinia	0·60	Siersza d.	54·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 19 stycznia 1928.

Amsterdam	285·72	Bankverein	30·10
Belgrad	12·47	Bodenkr dit	126·00
Berlin	168·84	Kreditanstalt	64·50
Bruksela	98·75	Anglobank	6·10
Budapeszt	123·88	Hipoteczny	77·00
Bukareszt	4·37 1/4	Kompas	0·98
Kopenhaga	189·80	Länderbank	23·20
Londyn	34·55 3/4	Merkury	27 60
Madryt	121.65	Unionbank	—·—
Medjolan	37·48	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·35	Kolej północna	1096·00
Paryż	27·84	Zivnosteńska	111·75
Praga	20·98 7/8	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10	Austr. kol. p.	27·50
Sztokholm	190·30	Kolej p łudn.	13·30
Warszawa	79·43—79·71	Goleszów	—·—
Zurych	136·48	Cement	—·—
Amerykańskie	706·00	Browary	—·—
Bułgarskie	—	Alpiny	42 80
Niemieckie	168 67	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	27·88	Krupp	16·00
Włoskie	—·—	Poldi Hütte	151·00
Jugosłowiańskie	12·45	Prager Eisen	341·00
Polskie	79·32-79·72	Rima	140·60
Czeskie	—·—	Skoda	256·25
Węgierskie	123·78	Siersza	10·40
Szwajcarskie	136·20	Silesia	0·18
Angielskie	—·—	Zieleniewski	16·80
Holenderskie	—·—	Apollo	191·00
Rumnńskie	—·—	Fanto	6·90
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·68	Galicja	86·00
Renta lutowa	0·67	Nafta	38 00
Renta koronowa	0·499	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	86·90	Rakszawa	—
Tureckie	47·70	Mrażnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 20 stycznia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·40	20·40 1/2
Londyn	25·32	25·31 1/2
Nowy Jork	5·19·07 1/2	5·19·05
Belgja	72·35	72·35
Włochy	27·45 1/2	27·46
Hiszpanja	88·86	88·80
Holandja	209·45	209·30 1/2
Berlin	—·—	123·72 1/2
Wiedeń	73·15	73·17 1/2
Sztokholm	139·45	139·45
Oslo	138·25	138·20
Kopenhaga	139·07	139·05
Sofja	3·74 3/4	3·73 1/2
Praga	15·38 1/2	15·38
Warszawa	58·15	58 20
Budapeszt	90·75	90·75
Białogród	9·13 3/4	9·13 3/4
Ateny	6·92 1/2	6·87 1/2
Konstantynopol	2 69	2·69
Bukareszt	3·20	3·19
Helsingfors	13·09	13.09
Buenos Aires	221·00 1/4	222·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 20 stycznia 1928

Londyn	124·03	Holandja	1026·00 1/2
N. Jork	25·40	Praga	75·40
Belgja	354·00 1/2	Rumunja	15·75
Włochy	134·50	Niemcy	606·00
Szwajcarja	490·00	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 20 stycznia 1928.

N. Jork	487·00 9/32	Niemcy	20·45 3/4
Holandja	12·08·20 1/4	Szwajcarja	25·31
Francja	124·04	Praga	164·43
Belgja	34·98 1/2	Wiedeń	34·61
Włochy	92·15	Warszawa	43·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. II. 5034/26/13. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Dra Mieczysława. Szeligi adw. we Lwowie odbędzie się dnia 22 mar 1928 o godz. 10 przedpoł. w sali Nr. 11 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa gminy m. Lwowa whl. 2673 dz. II. oznaczenie realności grunt o powierzchni 58 kw. sążni, obok ulicy Częstochowskiej tuż przy ul. Kordeckiego, na której części stoi dom L. kons. 1946 2/4 wartość szacunkowa wraz z przynależ. 6.937.50 zł., najniższa oferta 3.468.75 zł. Do realności whl. 2673/II. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: drzewa i oparkanienie oszacowan na 122 zł. 48 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 508

Sąd powiatowy S. I. Oddział II.
Lwów, dnia 10 października 1927.

E. 480/27/7. Edykt licytacyjny. Dnia 7 lutego 1928 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 4 licytacja całej realności whl. 125 i 364, oraz połowy realności whl. 192 i 595 gm. Dąbrowa. Nieruchomości te oszacowano na 410 zł., 370 zł., 1110 zł. i 150 zł. Najniższa cena wynosi 273 zł. 33 gr., 246 zł. 67 gr., 740 zł. i 100 zł., poniżej których sprzedaż nie nastąpi. 553

Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 24 grudnia 1927.

E. 1096/26. Edykt licytacyjny. Dnia 7 lutego 1928 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie tutejszym, biuro Nr. 4 licytacja połowy realności whl. 209 gminy Jaworzno. Nieruchomość tę oszacowano na 1005 zł. Najniższa cena wynosi 502 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 552

Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 24 grudnia 1927.

E. 337/27/5. Edykt licytacyjny. Dnia 7 lutego 1928 o godzinie 10.30 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie tutejszym, biuro Nr. 4 licytacja połowy realności whl. 1754 gminy Jaworzno. Nieruchomość tę oszacowano na 10.635 złotych 20 gr. Najniższa cena wynosi 5.312 zł. 60 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 551

Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 24 grudnia 1927.

E. 1202/27. Edykt licytacyjny. Dnia 10 lutego 1928 o godzinie 8 i pół rano odbędzie się licytacyjna sprzedaż 7/96 części realności whl. 92 gm. Łomnica zpn. oszacowanej na 176.63 zł. Najniższa oferta 117.75 zł. 550

Sąd powiatowy.
Stary Sącz, dnia 5 grudnia 1927.

E. 2784/27. Dnia 20 lutego 1928 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realność whl. 8½ realności whl. 182, realność whl. 467, 480, 616, 2/4 części realności whl. 662, 2/6 części realności whl. 618, 2/4 części realności whl. 674 i 676 o łącznym obszarze 2 morgi 571 sążni ks. grt. Rybarzowice objętych Marjanny z Świerczków Rusin i śp. Filipa Rusina własnych. Dom stary na zawaleniu. Wartość szacunkowa powyższej realności wynosi 2.748 zł. 27 gr. zaś najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku wynosi 1.832 zł. Wadjum wynosi 274 zł. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w kancelarji sądowej Nr. 15. 548

Sąd powiatowy, Oddział V.
Biała, dnia 16 grudnia 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Starostwo w Sanoku.
Sanok, dnia 4 stycznia 1928.
L. 47936/3.

OGŁOSZENIE.

W dniu 18 grudnia 1927 roku zawiązała się w Jaćmierzu „Spółka wodna dla drenowania" mająca siedzibę w gminie Jaćmierz.

Statut tej Spółki wodnej zatwierdzony został przez Starostwo w Sanoku dnia 4 stycznia 1928 r. w myśl postanowień art. 134 ustęp 2/1 ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 Dz. U. R. P. Nr. 102 poz. 936.

Celem tej Spółki jest drenowanie gruntów według projektu sporządzonego przez Ekspozyturę Krajowego Biura Meljoracyjnego w Jaśle oraz utrzymanie wykonanych robót w należytym stanie.

Organami Spółki są:

a) Zgromadzenie Członków Spółki;
b) Zarząd Spółki;
c) Komisja rewizyjna.

Zgromadzenie członków tworzą wszyscy obowiązani do opłacania datków udziałowych właściciele gruntów, włączonych do Spółki. Przy głosowaniu na Zgromadzeniu członków Spółki wartość głosów poszczególnych członków oblicza się w stosunku powierzchni gruntów włączonych do Spółki.

O ile Spółka liczy więcej niż dwóch członków, to w myśl art. 144 ustawy wodnej, żaden członek nie może posiadać więcej niż 2/5 wszystkich głosów.

Do ważności uchwał Zgromadzenia członków Spółki potrzebną jest obecność przynajmniej połowy członków, którzy nadto muszą przedstawiać przynajmniej połowę powierzchni gruntów należących do Spółki.

Uchwały zapadają większością głosów, która oblicza się podług powierzchni gruntów należących do członków, którzy biorą udział w Zgromadzeniu.

Jeżeli na wezwanie Zarządu Spółki, nie zbierze się dostateczny komplet, ma być zwołane do dni ośmiu powtórnie Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, a uchwały powzięte na tem Zgromadzeniu będą miały moc obowiązującą bez względu na ilość obecnych.

Do powzięcia uchwały rozwiązania Spółki potrzebna jest większość 2/3 głosów.

Do zakresu czynności Zgromadzenia członków należy:

a) wybór członków Zarządu i ich zastępców oraz Komisji rewizyjnej;

b) sposób pokrycia kosztów wykonania i utrzymania w należytym stanie urządzeń spółkowych;

c) zatwierdzenie przedłożonych przez Zarząd rocznych sprawozdań, rachunków, budżetu i bilansu;

d) ustanawianie wynagrodzeń dla płatnych funkcjonarjuszy Spółki;

e) uchwalenie zasadniczych zmian w projekcie przy zachowaniu celu Spółki, określonego w art. 2 statutu z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Władzę Nadzorczą;

i) uchwalanie zmian w statucie Spółki;

g) uchwała co do przyłączenia sąsiednich gruntów do Związku Spółki, lub wyłączenia poszczególnych gruntów z tego Związku po myśli art. 163, 164 i 169 ustawy wodnej.

h) uchwalenie rozwiązania Spółki zgodnie z przepisami art. 178 Ustawy Wodnej oraz sposobu zlikwidowania interesów Spółki.

Uchwały Zgromadzenia członków Spółki wymienione w punktach d, e, f, g, h, wymagają do uzyskania prawomocności zatwierdzenia Władzy Nadzorczej.

Do zakresu działania Zarządu należy:

a) wykonywanie uchwał Zgromadzenia członków Spółki;

b) nadzór nad wykonywaniem robót i należytem utrzymaniem wykonanych urządzeń;

c) obliczanie ilości głosów przysługujących poszczególnym członkom Spółki i rozkład kosztów i ciężarów powstałych z tytułu wykonania i utrzymania urządzeń Spółki stosownie do § 15 statutu, oraz ściąganie przypadających na członków należytości;

d) regulowanie rachunków, prowadzenia kasy i księgowości, opracowanie bilansu i budżetu rocznego dla przedłożenia Zgromadzeniu;

e) wyznaczanie członka do komisji rewizyjnej;

f) przedkładanie ksiąg, rachunków, umów i t. p. dla kontroli właściwym władzom oraz Komisji rewizyjnej Spółki;

g) rejestrowanie zmian zaszłych w posiadaniu gruntów włączonych do Spółki i przygotowanie wniosków na Zgromadzenie członków Spółki;

h) zwołanie w razie potrzeby lub na pisemne żądanie 1/3 członków Zgromadzeń członków Spółki, a przynajmniej jeden raz do roku najdalej do końca lutego w celu przedłożenia sprawozdania i rachunków z dokonanych robót i bilansu, preliminarza budżetowego oraz sprawozdania Komisji rewizyjnej;

i) dostarczenie po myśli art.160 ustawy wodnej Kasie Skarbowej wykazów potrzebnych do ściągnięcia wkładek na umorzenie ewentualnych pożyczek ze Skarbu Państwa, z funduszów Samorządowych lub z publicznego Zakładu kredytowego upoważnionego statutem do udzielania takich pożyczek.

Zarząd przedkłada szczegółowe plany przed rozpoczęciem robót władzy nadzorczej, celem zatwierdzenia i uzyskania w razie potrzeby pozwolenia wodno-prawnego w myśl postanowień ustawy wodnej.

Ogłoszenia Zarządu Spółki dotyczące członków Spółki wywieszone być mają u Przewodniczącego Zarządu. Zastępcy Przewodniczącego i u Naczelnika gminy w miejscu do ogłoszeń przeznaczonem, widocznem i dla każdego dostępnem.

Zwołanie Zgromadzenia członków oraz z podaniem terminu i porządku obrad musi być ogłoszone przynajmniej na tydzień przed terminem zebrania, również na tydzień naprzód obowiązany jest powiadomić pisemnie Przewodniczący Zarządu Władzę Nadzorczą o zwołaniu Zgromadzenia członków z podaniem terminu i porządku obrad.

Wszystkie dokumenty, z których wynikają zobowiązania prawne dla Spółki muszą być podpisane przez Przewodniczącego i 2 członków Zarządu, inne zaś pisma podpisuje Przewodniczący lub członek Wydziału, który go zastępuje.

Starosta: 546
Stanisław **Michałowski.**

Starostwo w Sanoku.
Sanok, dnia 4 stycznia 1928.
L. 47935/3.

OGŁOSZENIE.

W dniu 18 lutego 1927 r. zawiązała się w Posadzie Jaćmierskiej „Spółka Wodna dla drenowania", mająca siedzibę w gminie Posada jaćmierska.

Statut tej Spółki wodnej zatwierdzony został przez Starostwo w Sanoku dnia 4 stycznia 1928 r. w myśl postanowień art. 134 ustęp 2/1 ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 Dz. U. R. P. Nr. 102 poz. 936.

Celem tej Spółki jest drenowanie grutów według projektu sporządzonego przez Ekspozyturę Krajowego Biura Meljoracyjnego w Jaśle oraz utrzymanie wykonanych robót w należytym stanie.

Organami Spółki są:

a) Zgromadzenie członków Spółki;
b) Zarząd Spółki;
c) Komisja rewizyjna.

Zgromadzenie członków tworzą wszyscy obowiązani do opłacania datków udziałowych właściciele gruntów, włączonych do Spółki.

Przy głosowaniu na Zgromadzeniu członków Spółki wartość głosów poszczególnych członków oblicza się w stosunku powierzchni gruntów włączonych do Spółki.

O ile Spółka liczy więcej niż dwóch członków, to w myśl art. 144 ustawy wodnej żaden członek nie może posiadać więcej niż 2/5 wszystkich głosów.

Do ważności uchwał Zgromadzenia członków Spółki potrzebną jest obecność przynajmniej połowy członków, którzy nadto, muszą przedstawiać przynajmniej połowę powierzchni gruntów należących do Spółki.

Uchwały zapadają większością głosów, która oblicza się podług powierzchni gruntów należących do członków, którzy biorą udział w Zgromadzeniu.

Jeżeli na wezwanie Zarządu Spółki nie zbierze się dostateczny komplet, ma być zwołane do dni 8-miu powtórnie Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, a uchwały powzięte na tem Zgromadzeniu będą miały moc obowiązującą bez względu na ilość obecnych.

Do powzięcia uchwały rozwiązania Spółki potrzebna jest większość 2/3 głosów.

Do zakresu czynności Zgromadzenia członków należy:

a) wybór członków Zarządu i ich zastępców oraz Komisji rewizyjnej;

b) sposób pokrycia kosztów wykonania i utrzymania w należytym stanie urządzeń spółkowych;

c) zatwierdzanie przedłożonych przez Zarząd rocznych sprawozdań, rachunków, budżetu i bilansu;

d) ustanawianie wynagrodzeń dla płatnych funkcjonarjuszy Spółki;

e) uchwalanie zasadniczych zmian w projekcie przy zachowaniu celu Spółki, określonego w art. 2 statutu z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Władzę Nadzorczą;

f) uchwalanie zmian w statucie Spółki;

g) uchwała co do przyłączenia sąsiednich gruntów do Związku Spółki, lub wyłączenia poszczególnych gruntów z tego Związku po myśli art. 163, 164 i 169 ustawy wodnej;

h) uchwalenie rozwiązania Spółki zgodnie z przepisami art. 178 Ustawy Wodnej oraz sposobu zlikwidowania interesów Spółki.

Uchwały Zgromadzenia członków Spółki wymienione w punktach d, e, f, g, h, wymagają do uzyskania prawomocności zatwierdzenia Władzy Nadzorczej.

Do zakresu działania Zarządu należy:

a) wykonywanie uchwał Zgromadzenia członków Spółki;

b) nadzór nad wykonywaniem robót i należytem utrzymaniem wykonanych urządzeń;

c) obliczanie ilości głosów, przysługujących poszczególnym członkom Spółki i rozkład kosztów i ciężarów powstałych z tytułu wykonania i utrzymania urządzeń Spółki stosownie do § 15 statutu, oraz ściąganie przypadających na członków należytości;

d) regulowanie rachunków, prowadzenie kasy i księgowości, opracowanie bilansu i budżetu rocznego dla przedłożenia Zgromadzeniu;

e) wyznaczanie członka do Komisji rewizyjnej;

f) przedkładanie ksiąg, rachunków, umów i t. p. dla kontroli właściwym władzom oraz komisji rewizyjnej Spółki;

g) rejestrowanie zmian zaszłych w posiadaniu gruntów włączonych do Spółki i przygotowanie wniosków na Zgromadzenie członków Spółki;

h) zwołanie w razie potrzeby lub na pisemne żądanie 1/3 członków Zgromadzeń członków Spółki, a przynajmniej jeden raz do roku najdalej do końca lutego w celu przedłożenia sprawozdania i rachunków z dokonanych robót i bilansu, preliminarza budżetowego oraz sprawozdania komisji rewizyjnej;

i) dostarczenie po myśli art. 160 ustawy wodnej Kasie Skarbowej wykazów potrzebnych do ściągnięcia wkładek na umorzenie ewentualnych pożyczek ze Skarbu Państwa, z funduszów Samorządowych lub z publicznego Zakładu kredytowego upoważnionego statutem do udzielania takich pożyczek.

Zarząd przedkłada szczegółowe plany przed rozpoczęciem robót władzy nadzorczej, celem zatwierdzenia i uzyskania w razie potrzeby pozwolenia wodno-prawnego w myśl postanowień ustawy wodnej.

Ogłoszenia Zarządu Spółki dotyczące członków Spółki wywieszone być mają u Przewodniczącego Zarządu, Zastępcy Przewodniczącego i u Naczelnika gminy w miejscu do ogłoszeń przeznaczonem, widocznem i dla każdego dostępnem.

Zwołanie Zgromadzenia członków wraz z podaniem terminu i porządku obrad musi być ogłoszone przynajmniej na tydzień przed terminem zebrania, również na tydzień naprzód obowiązany jest powiadomić pisemnie Przewodniczący Zarządu Władzę Nadzorczą o zwołaniu Zgromadzenia członków z podaniem terminu i porządku obrad. z

Wszystkie dokumenty, z których wynikają zobowiązania prawne dla Spółki muszą być podpisane, przez Przewodniczącego i 2-ch członków Zarządu, inne zaś pisma podpisuje Przewodniczący, lub członek Wydziału, który go zastępuje. **545**

Starosta:
Stanisław **Michałowski.**

L. 129/Jak.
Sprawa wodna.

OGŁOSZENIE!

Zwierzchność gminna w Niebyłowie wniosła do tut. Starostwa prośbę o wpisanie do księgi wodnej posiadanego prawa wodnego dla młyna wodnego i tartaku wodnego w Niebyłowie położonych na młynówce wyprowadzonej z rzeki Łomnicy na pb. 574 w Niebyłowie własność gminy Niebyłów stanowiących.

Rzeczone zakłady wodne położone są nad prawobrzeżną młynówką Łomnicy — nad którą powyżej leży zakład wodny Luklana w gminie Perelińsko.

Według przedłożonego sprawozdania technicznego opis urządzeń technicznych zakładów wodnych jest następujący:

Śluza wpustowa w km. 0—082, próg śluzy znajduje się na wysokości 92.80. Spoczywa na 3 palach dębowych. Słupy łączą się na czop z progiem i nakryte są kapturem. Między palami wpuszczone są brusy. Ochronę brzegów stanowią skrzydła o podobnej konstrukcji. Śluza składa się z 2. zastawek a 2.20 m., zatem światło jej wynosi 2.220=4.40 m. Zastawki mają wyciąg dźwigniowy, przed śluzą jest bita ścianka szczelna. Przed śluzą znajduje się mostek operacyjny o wysokości 93.90.

1) Próg śluzy łotokowej ustala się na wysokości 92.75.

2) Zwierciadło wody normalnej ustala się na progu na wysokości 93.04, co zaznaczono palem markacyjnym przy prawym brzegu łotoków w odległości 7 m. od progu zastawek. Do kontroli jego służy pal kontrolny na prawym brzegu w odległości 4 m. od brzegu i 7 m. od progu zastawek. Wysokość jego wynosi 92.67.

3) Ilość wody pobieranej na młyn i tartak ustala się na $Q = 1.215\ m^3/sek$.

4) Próg śluzy wpustowej ustala się na wysokości 92.80 światło jej ustala się na 2 zastawki a 2.20 m. = 2. 2.20 = 4.40 m.

5) Spad użyteczny wody na łotokach ustala się na $H = 2.68$ m.

6) Siłę wodną efektywną ustala sie na $N = 26$ KM.

7) Ilość kół wodnych ustala się na 5, a to 1 o średnicy 2.20 m, 3 o średnicy 1.90 m, zaś piąte do tartaku o średnicy 0.55 m.

Celem zbadania dopuszczalności wpisu zgłoszonego prawa wodnego do księgi wodnej i zbadania rozmiaru posiadanego prawa wodnego — Starostwo w imieniu i z upoważnienia, Województwa w Stanisławowie zarządza po myśli postanowień rozdz. II. Cz. VI. ustawy wodnej z 19 września 1922 dz. u. Nr. 102 dochodzenie wodnoprawne, które się odbędzie dnia 6 marca 1928 o godz. 10.30 przed południem na miejscu przy współudziale znawcy i stron interesowanych.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości, z tem, że plany i opisy techniczne zakładów wodnych są wyłożone do wglądu w Starostwie w Kałuszu w godzinach urzędowych. Ewentualne zarzuty przeciw utrzymaniu na mocy zgłoszonego prawa wodnego można zgłaszać do dnia komisyjnego dochodzenia w Starostwie w Kałuszu, a najpóźniej przy dochodzeniu na miejscu. Nie podnoszący zarzutów w terminie tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania przedmiotowego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymania urządzeń zapobiegających szkodzie lub też odszkodowania gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić. 538

Starosta:
Łukaszewski.

PRZETARGI PUBLICZNE.

OGŁOSZENIE.

W myśl obowiązujących przepisów, Państwowy Zarząd architektoniczno budowlany we Lwowie, ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie robót kaflarskich, spowodowanych rekonstrukcją skrzydła więziennego t. zw. „Brygidki", w celu umieszczenia Sądu śledczego przy ul. Kazimierzowskiej l. 2a we Lwowie.

Formularze ofertowe, warunki wykonania robót oraz bliższe informacje otrzymać można w biurze Państwowego Zarządu architektoniczno budowlanego we Lwowie, ul. Karmelicka l. 2, II. p. w godzinach urzędowych każdego dnia aż do licytacji.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3. lutego 1928 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem w biurze Państwowego Zarządu architektoniczno budowlanego.

Oferenci biorący udział w przetargu, winni złożyć opieczętowane oferty z odpowiednim napisem, tudzież wadjum w wysokości 5% od oferowanej sumy.

Państwowy Zarząd architektoniczno budowlany zastrzega sobie wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty.

We Lwowie dnia 18 stycznia 1928.
Z Państwowego Zarządu architektoniczno budowlanego:
544 (—) **Pannenka.**

L. AR. 544 ex 1928.
We Lwowie, dnia 16 stycznia 1928.

PRZETARG OFERTOWY.

Urząd Wojewódzki we Lwowie ogłasza przetarg ofertowy na dostawę druków na rejestr przemysłowe. Druki mają być sporządzone na papierze białym i trwałym.

Wzory tych druków wyłożone są do przeglądu w Urzędzie Wojewódzkim, Wydział Administracyjny II. piętro, pokój Nr. 95 a. od godz. 10 — 12.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na dostawę druków" z podaniem ceny i dołączeniem próbek papieru należy wnosić pocztą, lub osobiście do dnia 3 lutego 1928 godz. 12-ta w południe do Oddziału Adm. Urzędu Wojewódzkiego, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania powodów. 543

Wojewoda:
wz.
(—) **Gronziewicz**
Wicewojewoda.

Ogłoszenia prywatne.